

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 5.—  
z dostawą do domu . . . . . 5:50  
na prowincji . . . . . 5:50  
za granicą . . . . . 8.—

**25** Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
**groszy**

NAKLADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## O sezonie politycznym

Stała się rzecz naturalna: jeden z ministrów powrócił z urlopu, który spędził zagranicą. Także inni nasi ministrowie — ostatnio p. Kühn — spędzają swe urlopy zagranicą i wracają. Ale jest widocznie różnica między ministrem, a ministrem: powrót jednego daje asumpt do zwykłej notatki dziennikarskiej, powrót drugiego urasta do rozmiarów politycznych, z dniem powrotu notują rozpoczęcie sezonu politycznego. Ta różnica jest najwymowniejszą ilustracją naszych rzeczywistych stosunków.

Wrócił więc p. minister spraw wojskowych i w tym samym dniu pojawiają się wiadomości o konferencjach, o rozpoczynających się wielkich pociągnięciach, zapowiedzi ważnych wydarzeń itd. — słowem robi się wszystko, co tworzy sezon polityczny. Od połowy marca, od zamknięcia sesji sejmowej widocznie nic u nas się nie działo, mimo że i rząd był i w konfiguracji stronictw nic się nie zmieniło. Ale wszystko było, tylko jednego ministra nie było, musiało się więc widocznie przez ten czas ograniczyć do załatwiania bieżących spraw, nie tykając wielkich zagadnień. A te tymczasem nie czekały, lecz szły swoją drogą, nie troszcząc się zupełnie o to, że owczarnia została bez pasterza.

Jakie nadzieje przywiązują względnie jakie horoskopy stawiają temu rozpoczynającemu się sezonowi politycznemu: będzie słoneczny czy zadeszczony, przyniesie zysk czy stratę, podreperuje potrzebujących reperacji czy pogorszy jeszcze ich stan? Pytania z punktu widzenia sanacji heretyckiej; ona wierzy, bo musi wierzyć, że gdy ten lekarz zabiera się do leczenia chorego, to nietylko zna już diagnozę, ale ma też potrzebne na wyleczenie lekarstwa. Z punktu widzenia „zwykłych ludzi” sprawa przedstawia się jako bardziej skomplikowana z tej prostej przyczyny, że nie mają przekonania do wszechwiedzy lekarza głów nego i pomniejszych znachorów.

Nikt nie kwestionuje uznanego za prawdę faktu, że dominującą u nas sprawą jest położenie geospodarcze. Kto i w jakim stopniu zawinił, że do obecnego stanu doszło, nie interesuje w tej chwili tyle, ile pytanie, kto ma zająć się poprawą tego stanu. Powiadają: konferencja byłych premierów i dodają: jeżeli wogóle się odbędzie. Co bowiem zaszło, że ta konferencja nagle stanęła pod znakiem zapytania? Nie zaszło nic osobliwego; zaszła zwykła u nas, choć w tajemnicy utrzymywana, rzecz: kłótnia w rodzinie. Jedni jej członkowie sądzą, że poniektóry z byłych premierów da radę, drudzy są zdania, że nie trzeba sięgać do przeszłości, gdyż mamy i wśród obecnych ludzi, którzy tę sztukę potrafią.

Gdzie rodzina się kłóci, musi być ktoś, kto ma autorytet do doprowadzenia do zgody. Rodzina sanacyjna taki autorytet niewątpliwie ma i to w najbardziej patryjarchalnej formie tj. bezapelacyjnego rokazodawstwa. Tu panuje i respektuje się ton wojskowy, niedopuszczający krytyki ani — rozumu. Może, jak powia-

## POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

### Towarzysze i Towarzyszki! Ludzie pracy!

**1 MAJA** jest dniem międzynarodowego święta proletariatu, dniem manifestacji uczuć, woli i siły mas pracujących.

1 Maja przypomina klasie pracującej jej obowiązki wobec własnej przyszłości, jest manifestacją dążeń do **Socjalizmu i wyzwolenia**.

W roku bezrobocia i powszechnej nędzy proletariatu Lwowa demonstrować będzie przede wszystkim **o prawo do życia i pracy**  
**o demokrację i prawo**  
**o międzynarodowe braterstwo ludów**  
**przeciwko molochowi kapitalizmu i militarystyce.**

Towarzysze! Ogół ludzi pracujących w tym **jedynym dniu proletariackiego święta** powinien dać dowód swojej świadomości klasowej i wierności dla Czerwonych Sztandarów Socjalistycznych przez **masowy udział w zgromadzeniu 1-majowym i pochodzie.**

#### PROGRAM:

Godz. 7 rano pochód orkiestr robotniczych przez ulice miasta

„ 9<sup>30</sup> zbiórka w lokalach organizacyj zawodowych skąd wymarsz ze sztandarami na plac Gosiewskiego, gdzie o godz. 10<sup>30</sup> odbędzie się

## UROCZYSTE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: **1) Znaczenie święta 1 Maja, 2) Walka o ustawodawstwo robotnicze, 3) Braterstwo ludów.**

Po zgromadzeniu **pochód** ulicami miasta pod Teatr Wielki.

**O godz. 3<sup>30</sup>** przedstawienie w Teatrze Wielkim p. t. „**Królowa Przedmieścia**“.

Równocześnie na boisku sportowym R. K. S. odbędą się zawody sportowe: piłkarskie, lekkoatletyczne i bieg kolarski.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na oświatę robotniczą.

**Towarzysze i Towarzyszki! Dołóżcie starań, ażeby święto nasze wypadło jaknajokazalej.**

Niech żyje 1 Maja!  
Niech żyje solidarność robotnicza PPS!  
Niech żyje PPS!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Lwów.

## Interwencja sowiecka w MSZ

TEMATEM KONFERENCJI WYCIECZKA BESARABSKA P. PIŁSUDSKIEGO?

Wiceminister spraw zagranicznych p. Beck przyjął w piątek posła sowieckiego w Warszawie p. Owsiejenkę, z którym odbył dłuższą konferencję.

Jak przypuszczają, tematem interwencji p. Owsiejenki było zaniepokojenie sfer sowieckich komentarzami, jakie pojawiły się dokoła Besarabskiej wycieczki p. Józefa Piłsudskiego. Poza to podobno p. Owsiejenko poruszył także w rozmowie kilka in-

nych spraw związanych ze stosunkami polsko-sowieckimi.

Jak twierdzą, jednym z tematów konferencji posła sowieckiego p. Owsiejenki z wiceministrem Beckiem miała być również sprawa paktu nieagresji i rokowań w tej kwestji, jakie toczą się obecnie między Rumunją a Sowietami.

dają, p. Światański sprzeciwił się konferencji b. premierów zaś p. Sławek ją zalecać — będzie tak, jak się zadecyduje w inspektoracie armji. A decyzja nie każe na siebie długo czekać; w 24 godzin po powrocie dokonana zostanie dla oka ludzkiego formalność: konferencja na Zamku i dyskusja skończona.

Na kwestji konferencyjnej nie ograniczy się jednak sezon polityczny. Dla pewnych ludzi ważniejszym jego objawem będą przegrupowania, tzw. zmiana warty na najwyższych stanowiskach. Opinia publiczna zostanie bez kwestji zaskoczona zmianami tak samo, jak dotychczas była zaskakiwana. Czy to jednak ktoś wzruszy się tem, że jeden awansował, drugi został emerytem, trzeci został przesunięty na inną część frontu, kiedy wiadomo, że **wszyscy i wszystko to ciąg dalszy jednej i tej samej sztuki w kilkunastu aktach, której**

tylko reżyser jest znany, aktorzy zaś ciągle się zmieniają? Na to przecież istnieją rządy i rządzący, aby za otrzymywane honorarium coś narodowi pokazać. Tak, pokazać, ale owoców z tej roboty nie należy się spodziewać, gdyż wszyscy w tym samym stopniu są niezdolni do ich wyprodukowania.

## Podwyżka opłat

ZA T. ZW. PASZPORTY KONSULARNE

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło specjalnym okólnikiem do starostw, że opłaty za przedłużenie tak zwanych paszportów konsularnych, to jest paszportów zagranicznych, posiadanych przez obywateli polskich, stale mieszkających zagranicą, zostały podwyższone o 100 proc. Za przedłużenie ulgowych paszportów konsularnych pobierana ma być opłata w wysokości 30 zł., normalnych zaś 60 zł.



# Niech się święci 1 Maj!

**MŁODZIEŻY ROBOTNICZA!  
TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!**

Z dnia na dzień kruszą się podstawy dzisiejszego ustroju, ustroju bezrobocia, głodu i wyzysku. Jednocześnie kapitalizm przypuszcza coraz to wścieklejsze ataki na zdobycze proletariatu, a pożoga nowej wojny pragnie odwrócić uwagę ludzkości od swego nieuniknionego bankructwa.

Dokonywa się wielka rozgrywka między obozem zamierających wartości, a idącą w rytmie milionów serc i dusz — ideą SOCJALIZMU. Wiary i zapamiętanie młodzieży najwięcej dzisiaj potrzebuje klasa pracująca świata.

Zbliża się chwila, kiedy masy proletariatu wyciągają swoje ręce po władzę, ażeby przekuć dalsze losy świata w imię sprawiedliwości społecznej i pokoju powszechnego na ziemi w imię Socjalizmu.

W ogniu walki klasy pracującej wszystkich krajów, złączonej w dniu 1 Maja pod czerwonymi sztandarami Socjalizmu — niech nie zabraknie Twego gorącego płomienia — MŁODZIEŻY ROBOTNICZA!

Naprzód młodzieży! Pod niezawodnymi sztandarami PPS w manifestacjach i pochodach 1 Maja, wiosnę przyrody powitamy pobudką do czynu i walki. Potęgą swego ramienia wesprzyjmy twórczy wysiłek ojców i starszych braci. Naprzeciw tragicznego — DZISIAJ wzniesimy ŻELAZNY FRONT — RADOSNEGO JUTRA.

Wzywamy wszystkie bratnie organizacje młodzieży robotniczej i wiejskiej do skupienia się w dniu 1 Maja w szeregach PPS, do urzędzenia obchodów i akademii młodzieży.

W demonstracjach wzniesimy nasze gromkie wołanie:

**PRECZ Z ZAMACHAMI NA USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE! ŻĄDAMY PRACY I CHLEBA! ŻĄDAMY SKRÓCONEGO DNIA PRACY DLA MŁODOCIANYCH I ZAPOMÓG DLA MŁODZIEŻY BEZROBOTNEJ! ŻĄDAMY SZKÓŁ ZAWODOWYCH I BEZPŁATNEJ NAUKI! DOMAGAMY SIĘ WLICZANIA GODZIN NAUKI DO CZASU PRACY!**

**PRECZ Z MILITARYZMEM I GROZBAMI WOJENNEMI! ŻĄDAMY POWSZECHNEGO ROZBROJENIA NARODÓW! NIECH ŻYJE TRWAŁY POKÓJ NA ZIEMI!**

**PRECZ Z FASZYZMEM I DYKTATURĄ! — CHCEMY WOLNOŚCI! ZNIEŚĆ SĄDY DORAŻNE I NOWY REGULAMIN WIEZIENNY! UWOLNIĆ WIEZNIÓW POLITYCZNYCH!**

**NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI!**

**NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!**

**NIECH ŻYJE PPS!**

**CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY  
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.**

## Znowu pogłoski porozumiewawcze

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi pod tytułem „Pogłoski o rozszerzeniu parlamentarnej podstawy rządu“, co następuje:

„Jak mówią w kołach politycznych, należy oczekiwać pewnych kroków, zmierzających do rozszerzenia podstawy rządu w parlamencie. Podczas sesji sejmowej mają być rozpatrywane projekty zmiany konstytucji, do której uchwalenia potrzebna jest większość kwalifikowana, a tej BBWR nie posiada. Gdyby porozumienia nie osiągnięto, sprawa zmiany konstytucji znów zostałaby opóźniona o parę lat.“

Tędy go wiedli — o konstytucję im chodzi. Pp. Car i Makowski widocznie nie chcą, aby ich „wieczory czwartkowe“ poszły na marne. Przez tyle miesięcy walczyli teoretycznie konstytucję, aż się zorientowali, że o własnych siłach swych pomysłów przeprowadzić nie zdołają. Trzeba pomocy i stąd właśnie równie gorliwie szerszone jak gorliwie zaprzeczane pogłoski o zasileniu BB, co nazywa się „rozszerzeniem podstawy parlamentarnej“. Widocznie sanacja nie respektuje „mocnych“ słów p. Sławka, że nie widzi nikogo poza

BB, który mógłby objąć po nim funkcję popieracza — nazywa się to współpracownictwem — rządu. Co znaczy ta dwoistość między słowami p. Sławka a ciągle lansowanymi pogłoskami o porozumieniu? Oto BB rzekomego swego uprzywilejowanego stanowiska: jedynej partii rządowej wyrzec się nie chce, ale chciałby powiększyć swą kompanję, bo go konstytucja piecze.

Ale opozycja — w każdym razie o ile to dotyczy PPS — dała już jasną odpowiedź, że z sanacją nie chce mieć nic wspólnego. Nie wzruszy jej także, a nawet nie mniej argument konstytucyjny, gdyż w wypracowaniach czwartkowych nie widzi wcale ideału, dla którego wartoby demolować obecną, choć tylko na papierze obowiązującą, konstytucję. Niech sanacja patrzy, jak się wywinie z tego kłopotu; jak zadowolony rozkaz swego patrona w kierunku zmiany obecnej „konstytucji“ — opozycja do tego ręki nie przyłoży.

Sanacja stosuje jednak i inne metody „rozszerzenia podstawy parlamentarnej“, mianowicie przez rozbijanie stronnictw opozycyjnych i tworzenie fikcyjnych nowych ugrupowań, które naturalnie idą na służbę sanacji. Długa to jednak i

możliwa robota skompletować kwalifikowaną większość z takich fidelusowych odpadków i dlatego czule zerkanie w stronę opozycji o pomoc.

Niech się sama sanacja martwi, że konstytucja musi czekać jeszcze parę lat na takie zmiany, które zadowolnią — i to zresztą jest wątpliwe — p. Józefa Piłsudskiego. Nie jest to sprawa ani potrzebna ani pilna. Są potrzebniejsze i pilniejsze, niech sanacja do nich się zabierze.

## Poco do Paryża?

Jak słychać, w niedługim czasie ma powrócić z Paryża do Warszawy min. komunikacji inż. Kühn, który jeździł tam w sprawach drugiej tranzy pożyczki na magistralę węglową. Z rozmów, przezeń przeprowadzonych na miejscu, okazało się, że o jakichkolwiek transakcjach finansowych może być mowa dopiero po dokonaniu wyborów do izby deputowanych i wyjaśnieniu się stosunków politycznych we Francji, a więc dopiero w połowie maja.

Niewiadomo, w jakim tedy celu wyjechał do Paryża „w sprawach służbowych“ wiceminister skarbu płk. Koc. Pobyt jego w niczem warunków na terenie paryskim nie zmieni.

A już niezrozumiałą jest ciągły pobyt w Paryżu sen. Targowskiego, który odgrywać tam pragnie rolę „doradcy finansowego“. Kosztuje to skarbu niemało, ale pożytku daje bardzo mało. Żyjemy przecie w okresie oszczędności, kiedy i utrzymywanie takiej placówki reprezentacyjnej kosztuje sporo, zwłaszcza, że p. sen. Targowski posiada do rozporządzenia swojego całe biuro. Wszak redukujemy całe ministerstwa. O zapobiegliwości p. Targowskiego rozmaicie mówią, kursują też rozmaite legendy na temat „współdziałania“ oficjalnej ambasady Rzplitej i „delegacji“ finansowej. Cośby mógł o tem powiedzieć p. Załeski, gdyby... zechciał..

## Sprostowanie urzędowe

W sprostowaniu urzędowym województwa krakowskiego, które zamieściliśmy w Nr. 90 naszego pisma z 20 bm., wskutek błędu drukarskiego jedno zdanie uległo niekształceniu. Dlatego dziś odnośny ustęp powtarzamy w poprawnym brzmieniu:

Nieprawdą jest także, jakoby straże gminne miały być rezerwą policji, natomiast prawdą jest, że w myśl ustaw: z 12 sierpnia 1866 r., 13 marca 1889 r. oraz 3 lipca 1896 r. samorządy gminne są obowiązane w razie klęsk elementarnych, zakłócenia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, oraz w wypadkach groźących niebezpieczeństwem dla mienia państwowego, lub prywatnego, do powoływania do życia straży gminnych w interesie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy. Jak z powyższego wynika, okólnik Wojewody Krakowskiego ma pełne podstawy prawne, nie wprowadza nowych, nieznanych zarządzeń, a jedynie reguluje dotychczasowy, niejednolity sposób wykonywania dotyczących ustaw.

**Goście Twoi** napewno będą zadowoleni, gdy przyjmiesz ich luksusowymi herbatnikami miodowymi p. n.

**„ANTONETKI“** z fabryki: A. Rothe, Kraków, Sławkowska 20.

### PRZEGLĄD LITERACKI

## Kukuryku!

Jan Wiktor: „Eros na podwórku“. — Wydawnictwo Literacko-Naukowe, Kraków 1932.

Za szybami księgarni na białej okładce książki pieje kryzysowy, wynędzniały, ale niemniej ognisty kogut. Stoi ten wypierzony „eros podwórka“ na pustym garnku i doprawdy dziwi się człowiek, że tej bestji jeszcze się miłości zachciewa..

Opowiadania Wiktora o obywatelach podwórka: psach, kotach, drobiu itp. są przykładem dość grubej antropomorfizacji, uczłowiaczenia psychiki zwierząt. Niejednokrotnie owe koguty, kaczory czy psy robią wrażenie ukostjumowanych na zwierzęta ludzi. Wrażenie bajek. Czasem tylko, kiedy autor przestaje myśleć za wróbla czy kokoszkę, występuje odrębność „duszy“ zwierzęcej.

Pewną niewątpliwą zaletę stanowi tłumaczenie zwierzęcych odczuwań na język chłopski, jako i do natury najbardziej zbliżony i na gospodarskim podwórku najwłaściwszy. Ujemną cechą tych opowiadań jest pewien szablon wegetacji zwierzęcej, przetransponowany na ten świat podwórkowy z życia przyzwoitego obywatela, który urzęduje, je, modli się i rozmnaża. To uczłowiaczenie życia zwierzęcego ma wbrew woli autora momenty humorystyczne i zgoła niespodziewane. Oto wróbel

czy pies czy kogut modli się, jak przystało na solidnego obywatela swojskiego podwórka, do opatrności wróblej czy psiej, używając takich powiedzeń: „Ino mię psie nad psami, ojciec mój najlepszy wyrwij z tego nieszczęścia..“ lub „wróblu nad wróblami“ itp. Czytelnikowi przychodzi na myśl, w jaki sposób bez obrazy bożej powie to samo małpa lub osioł.. Ale to są kwestje teologiczne.

Antropomorfizacja świata zwierzęcego, roślinnego czy t. zw. przyrody martwej jest oczywiście najjaskrawszym odbiciem poglądów autora na różne kwestje życia ludzkiego. Psychoanalizy miałyby z tego powodu szerokie pole do dowcipów lub złośliwych nawet uwag pod adresem Wiktora. W oczach wszędy wietrzącej seksualizm psychoanalizy ta erotyka gospodarskiego podwórka, tak gruntownie podpatrzona, jest warta komentarzy. Ale zostawiam to owym miłym jegomościom, którzy nie mogą inaczej na starość przynajmniej z Freuda robić sobie frajdę.

Jedną z owych opowieści poleciłbym szczególnie uważnie Boya. Jest to historia o biednym kaczorze, który z braku znajomości prześladowany miłością kurę, Boy, znakomity obrońca pederastów i „gejsz narodowych“, powinien poświęcić osobną broszurę „seksualnej niedoli“ kaczora.

Bardzo miłym jest opowiadanie o wielkim psie, bernardzie, który opiekuje się kurczętami po zgonie kury. Dobrą jest również psia historia „Sasiadzi“, następnie „Wiewiórka“ i „Przygody wróbla

środe doświadczonego“. „Lis-kurodus na łowach“ do złudzenia przypomina allogiczne opowiadanie Orkana. Oczywiście nie posądzam Wiktora o plagiat.

Nasuwa się mimowoli zestawienie opowiadań Wiktora z Dygasińskim. Są między obu autorami różnice wielkie, różnice zarówno co do poziomu artystycznego, jak i spojrzenia na przyrodę. Dygasiński przyrodnik i wielbiciel sił przyrody, szczególnie słońca, odbija jaskrawo od Wiktora głębokim i istotniejszym ujęciem tematu. Ociera się nieomal o psychikę zwierząt, podczas gdy Wiktor zreżyszeruje przedstawienie z ludzi „jako zwierzęta“. Winne tu naturalnie niemało środowisko. Podwórko..

Książka Wiktora wnosi na półki księgarskie dużo z nastrojów wiosny. Zapewne z przyjemnością przeczyta ją niejedyn porządny obywatel z utęsknieniem wypatrujący na wiosennym niebie pierwszej jaskółki poprawy gospodarczej. Bo i cóż pozostaje takiemu biedakowi poza rolą społecznego baranka i podwórkowego koguta? Niechże więc z książki Wiktora pozna słusność swego spojrzenia na świat. Przeczytajcie więc, urzędujcie i mnożcie się!

Obawiam się tylko, aby po tej lekturze ktoś bardziej gorący nie wybiegł na ulicę i nie zaczął pisać „Kukuryku!“ Zgoła niebezpieczne. W dzisiejszych czasach mogą to uznać za okrzyk antypaństwowy..

Adam Polewka.



## Listy Hermana Diamanda

Przed miesiącem, w rocznicę śmierci Hermana Diamanda, wyszedł z druku obszerny tom jego mów sejmowych, pięknie wydany przez CKW PPS, z objaśniającymi przypisami tow. dra Alfreda Kriegera.

Na dzień 1 Maja przygotowuje się wydanie innego tomu ze spuścizny duchowej po nieodżałowanej pamięci Hermanie Diamandzie. Będzie to książka bliższa nam, niż poprzednia, bardziej bezpośrednia, silniej do nas przemawiająca: mianowicie zbiór jego listów, względnie urywków z listów i pocztówek, pisanych do żony. Listy te obejmują okres bezmała lat 36: od 11 czerwca 1895 do 23 lutego 1931.

W listach tych, pisanych z Wiednia, z Warszawy, z zagranicy, wybitny wódz naszej partji dzielił się z żoną, wierną współtowarzyszka prac i walk swojemi myślami, spostrzeżeniami i uwagami o zjawiskach społecznych i politycznych i o przejawach życia partji. Zebrane razem stanowią one niejako kronikę ruchu socjalistycznego za okres jednego pokolenia, okres ważny i przełomowy, kronikę oświetloną przez umysł niezwykle bystry i głęboki i przez serce gorąco bijące dla sprawy proletariatu. Ten zbiór listów zasługuje w zupełności na tytuł pamiętnika, pod którym wyjdzie z druku.

Tow. Hermina Diamandowa zestawiała starannie te listy, do siebie pisane, w chronologiczną całość. W liście do mnie napisała ona o tej swojej pracy: „...Mam pragnienie oddania rzeszom robotniczym

Polski tych zebranych urywków z listów, które Herman do mnie pisał, jako czegoś, czem mogę rozporządzić i co zdolnym jest przedłużyć Jego wpływ, działanie Jego ducha na masy robotnicze. Pragnę uczynić, by Herman sam, przy pomocy tych urywków, tych swoich własnych słów i myśli, jeszcze raz do robotników polskich przemówił; pragnę socjalistom polskim dar ten złożyć w dniu Święta; pragnę tem, co moje jest, z nimi się podzielić tak, jak czasem, którym Herman rozporządzał, dzieliłam się z nimi przez całe ubiegłe życie...“

W liście tym, którego słowa płyną z głębi serca, zaznacza tow. Hermina Diamandowa, że jej przy wydaniu listów zmarłego męża „przyswiecała myśl służenia tem socjalizmowi“, oraz wyraża głęboką wiarę, że „starsi towarzysze znajdują w tych listach ciepłe, nieraz otuchę dające wspomnienia, a młodzi drogowskaz i naukę“.

Istotnie, umysł Hermana Diamanda był tak krytyczny, tak obejmujący całokształt życia publicznego i tak daleko patrzący w przyszłość, że jego wymiana myśli z najbliższymi, jego doświadczenia i rozważania będą dla nas niewysychającą krynicą pouczenia, wychowania w poczuciu obowiązku i odpowiedzialności, hartowania charakteru.

Wielka dusza wybitnego polityka, człowieka mądrego i szlachetnego, wodza klasy robotniczej, bez reszty oddanego idei, kochającego i kochanego, będzie żywo i bezpośrednio przemawiała do nas z tej książki.

Emil Haecker.

## Komisarze czy „kuratorzy personalni“ na uniwersytetach?

Ze Lwowa donoszą, że rektoraty tamtejszych wyższych uczelni otrzymały już z ministerstwa oświecenia publicznego pisma zawiadamiające, że ministerstwo „w związku z brakiem sił w kancelariach wyższych uczelni postanowiło utworzyć nowy etat specjalnego urzędnika do spraw personalnych, t. zw. kuratora obznajomionego dokładnie z najnowszymi przepisami“.

Kuratorowie ci mieli by z urzędu kierować „sprawami personalnymi“ (?) zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów oraz docentów i asystentów danych uczelni...

Rzecz traktowana jest, jako pilna, skoro od rektorów oczekuje się postawienia wniosków w tym kierunku do 15 maja b. r.

Coprząd równocześnie owo pismo zawierać ma zawiadomienie, że ministerstwo rozporządza już szeregiem sił specjalnie ukwalifikowanych na te stanowiska.

Nawet prorządowy „ICK“ dodaje tu uwagę, że ten ustęp okólnika „czyni zatem iluzorycznym przyznane w pierwszym punkcie prawo rektorów do stawiania kandydatur“.

Oczywiście, nie znając jeszcze dokładnie tekstu owego okólnika nie możemy wróżyć, co będzie po zadowoleniu się owych kuratorów. Narazie, powtarzamy, ich rola brzmi niejasno, a oznaczać może bardzo wiele. Niejasność potęguje fakt, że podobnego stanowiska nigdzie w Europie nie znano.

Uniwersytety rosyjskie za caratu miały wewnętrzną „jacejkę“ policyjną, na czele której stał dygnitarz, zwany inspektorem: pod jego komendą byli pedle, tworzący również zamaskowaną policję.

Te jedyne wzory jakichś swoistych, nadprogramowych etatów na b. uniwersytetach carskich — przy braku bliższych danych co do komisarskich kompetencji nieznanych kuratorów, zaprowadzonych przez p. Jędrzejewicza, nie wyjaśniają też danej sprawy.

Oczywiście, wszelkie daleko idące domysły odpadałyby, gdyby — o ile chodzi jedynie o nowy etat kancelaryjny — porzeczano na jakimś skromnym tytule, bardziej zgodnym ze stanowiskiem niż tylko biurowem. I gdyby wogóle wszelkie zmiany istotniejsze były przedtem przedyskutowywane.

Uderza w tym pośpiechu jeszcze jedno. Na każdym polu: kurczenie budżetu redukcje, zwijanie instytucji — nie z powodu ich zbędności, lecz, aby zaoszczędzić... Czasami nawet — na zwłocę w obsadzeniu jakiegoś stanowiska, aby nie wypłacić za pewien okres pensji, z tem stanowiskiem związanej, a tu nowe etaty — i to w instytucjach, które nie wczorajszym ściegiem na dziś powstały.

Nasza wszechnica np. nie z wyszukania sobie

w przeszłości narodu centralnej figury zwie się Jagiellońska.

Wielki ma poza sobą. I przetrwała je bez funkcjonariusza, który teraz ma być konieczny, jak oko w głowie.

Wśród powszechnej posuchy pieniężnej — kiedy wszelkie dotacje na wyższe szkolnictwo zesły na logarytmy sum niezbędnych, gdy niszczejzą zbiory i budowle zabytkowe, zaprowadza się nowe etaty tych kuratorów, czy komisarzy.

Nawet sanacyjny „Kurjerek“ pisze z tego powodu: „Zarządzenie ministerstwa oświaty wywołało w kołach akademickich Lwowa zaniepokojenie i dezorientację. W czasach, gdy wyższe uczelnie są zadłużone po uszy na potrzeby naukowe i budżety wyższych uczelni katastrofalnie są zmniejszone — tworzenie nowych stanowisk o nieokreślonych bliżej kompetencjach jest niezrozumiałe.“

## Hocki-klocki egipsko-rumuńskie

W EGIPCIE WSZYSTKO NA BB

Przyboczny lekarz p. Piłsudskiego, dr. Woyczyński opowiada „Kurjerkowi“: „Po naszym przyjeździe Egipt dowiedział się, że istnieje, jak oni nazywają, Bulonja, bo u nich „B“ jest zamiast „P“... Marszałka np. nazywali Bilsudski“. Mimowoli, ale trafnie... Logicznem byłoby i w Polsce wymawiać nazwisko twórcy BB przez B. Ale ponieważ w Egipcie wszystko na „b“, więc powiada dalej dr. Woyczyński, Polacy utożsamiani byli tam z bolszewikami. Otóż obecnie, po wizycie p. Piłsudskiego, zapewniana p. Woyczyński, że w Egipcie wiedzą, iż Polacy, to nie jest to samo co bolszewicy. W jaki sposób osiągnęli panowie z BB taki rezultat w Egipcie — informator nie podaje. Cieszy się tylko p. Woyczyński, że podróże p. Piłsudskiego na Madagę i do Egiptu mają „wielkie znaczenie dla naszej propagandy“ zagranicznej. Szkoda wielka, że marszałek Piłsudski omija wielkie kraje demokratyczne zachodniej Europy...

SUKCES „PIERWSZEJ BRYGADY“  
I SMUTEK P. „BILSUDSKIEGO“

Adjutant p. Piłsudskiego, kapitan Lepecki, w korespondencji z Rumunji, opisuje defiladę pułku rumuńskiego imienia marszałka Piłsudskiego: „Dziarskie miny żołnierzy, maszerujących energicznym krokiem w takt marsza „Pierwszej Brygady“... O ile defilada zrobiła „na marszałku Piłsudskim jak najdotądniejsze wrażenie“, o tyle zaprezentowanie najmłodszych oficerów pułku

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakością. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

wywołało bardzo smętne uczucia: „Na widok tych kilkunastu młodzieńców... marszałek Piłsudski uśmiechał się... poczem rzekł: — Przyjemnie jest widzieć młodych oficerów uśmiechniętych i wesółych, niema nic gorszego, jak smutek...“

Miłe z tego początki...

Następnie toczyła się rozmowa na temat tego, ile czasu potrzeba w rumuńskich szkołach wojskowych i ile w polskich, ażeby uzyskać szlify oficerskie“ — pisze kapitan Lepecki.

Zapewne tematem tej rozmowy było rozważanie, ile czasu w szkołach wojskowych stracili pp. pułkownicy: Prystor, Sławek itd.

CZEMU NIE OGŁOSZONO NOMINACJI?

Z korespondencji p. kapitana Lepeckiego dowiedzieliśmy się, iż w Falticzeni rumuński generał Tediascu oświadczył p. marszałkowi Piłsudskiemu, że

„...dowódca pułku ma mu wręczyć w imieniu rządu marszałkowskie mundury rumuńskie. — Mundurów ofiarowano marszałkowi Piłsudskiemu trzy. Pierwszy jest zwykłym codziennym ubiorem marszałkowskim rumuńskim, drugi galowym, trzeci zaś białym letnim. Mundury te są bardzo strojne, poprostu „kapią“ od złota“.

Wobec tego zdumienie budzi fakt, iż przez PAT nie ogłoszono nominacji p. Piłsudskiego na rumuńskiego marszałka. Co więcej, depesza PAT donosi tylko o wręczeniu mundurów pułkownikowskich. Dziwne to, bo kapitan Lepecki, który był przy tem i osobiście widział te mundury, musi to zapewne lepiej wiedzieć.

## Wynagrodzenie za urlop

ZASADNICZY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd Najwyższy wydał wyrok mający zasadnicze znaczenie dla pracowników. Chodzi mianowicie o kwestję urlopów. W wypadku, który sąd rozstrzygał, pracownik, otrzymawszy urlop, użył go na płatne zajęcie w innym przedsiębiorstwie, gdy zaś jego firma odmówiła mu z tego powodu wypłaty wynagrodzenia za urlop, oddał sprawę do sądu.

Sąd Najwyższy orzekł, że jeśli pracownik używa urlopu do zarobkowania w innym przedsiębiorstwie, wówczas traci on prawo domagania się wynagrodzenia za czas urlopowy.

## Sprawy partyjne

DO ODDZIAŁÓW TUR  
W SPRAWIE ZBIÓRKI 1 MAJA

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 13 bm. Nr. A. P.-2/45 udzieliło pozwolenia Towarzystwu Uniw. Rob. (TUR) na urządzenie w dniu 1 maja br. zbiórki publicznej w postaci sprzedaży znaczka z napisem: „Na oświatę robotniczą TUR“ na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego. Równocześnie zarząd główny TUR w Warszawie wzywa wszystkie oddziały, by stworzyły komitety prowincjonalne. Okólniki rozesłane zostały przez generalny sekretariat TUR do wszystkich oddziałów i należy się trzymać ściśle tej instrukcji.

REJESTRACJA CZŁONKÓW WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW KRAKOWSKICH ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR

Od soboty 23 bm. odbywa się przez 7 dni nowa rejestracja członków wszystkich oddziałów krakowskich org. ml. TUR. Rejestracja przeprowadzana jest w sekretarjacie egzekutywy okręgu krakowskiego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. codziennie od 6 do 8 wieczór.

Do rejestracji należy bezwzględnie przynieść legitymację org. ml. TUR. Po terminie siedmiodniowym ogłosi się nieważność wszystkich legitymacji niezarejestrowanych.

Za egzekutywę okręgową TUR:  
Prof. Wincenty Korolewicz, Dr. Feliks Gross,  
prezes sekretarz.



# Wybory w Czerwonym Wiedniu

(Korespondencja własna)

Wiedeń, 22 kwietnia

W niedzielę 25 kwietnia będzie dzień wyborów do gminy wiedeńskiej. Walka wrze w całej pełni. Miasto zmieniony przedstawia wygląd niż to zwykle podczas kryzysu gospodarczego bywa. Odczuwa się na ulicy, w tramwaju, wszędzie prawie jakiegoś obcego tempa życia. Rozgorączkowanie, dyskusje. Ale nie na temat jakiegoś procesu a la proces Bauera, oskarżonego swego czasu o zamordowanie kobiety w „Lainzer Tiergarten“, lub sprawy Matuskii, sławnego na całą Europę o zamach na pociąg na Węgrzech, ani też na temat znalezionych ostatnio części ciała kobiety w kanale.

Tym razem widzimy, że i spokojny Wiedeńczyk, „der gemütlliche Wiener“ budzi się i burzy się — w polityce. Ta nowa gorączka polityczna nie jest czysto-austrjackim tworem. Już podczas ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy Niemieckiej obserwować można było, z jakim niezwykłym zainteresowaniem oczekiwali we Wiedniu wiadomości z Berlina na łamach gazet, w radjo — niejedną i niejedną z wiedeńskich wyborców, którzy poza tem już o ósmej lub dziewiątej wieczór lubią chrapać snem niepolitycznego spokoju — choćby i o pierwszej w nocy.

Bez kwestji: wynik ostatnich wyborów w Niemczech — w szczególności wzrost głosów faszystowskich zelektryzował wszystkie sfery wiedeńskiego społeczeństwa. Wybory do gminy we Wiedniu stoją tym razem pod wpływem wypadków w Niemczech! Cała agitacja polityczna nosi też to znamię. Czuje się to tu ogólnie we wszystkich partiach. Terazniejsza walka wyborcza — to więcej niż walka o kilka groszy mniej lub więcej za mieszkanie lub trochę silniejszy lub słabszy nacisk podatkowy. Chodzi tu o nowy — dotychczas we Wiedniu nieznaną — atak na czerwony ratusz: atak pachnący niemieckimi stosunkami!

W obozie klas posiadających zaszły bowiem ważne zmiany.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że główny wróg socjalno-demokratycznej gminy wiedeńskiej schodzi coraz bardziej — bynajmniej nie dobrowolnie! — z terenu. Chrześcijańsko-społeczni, austrjaccy chadecy zaczynają — że tak powiem — kończyć swój polityczny żywot. Czas już na nich! Nawet i przeciętny Wiedeńczyk wie dobrze — bez względu na to, czy jeszcze tym razem tej partii głos odda — że spada na nią cała odpowiedzialność za nędzę austrjackiej gospodarki. Fatalny kryzys środkowej Europy nie mało spowodowany jest aferą Creditanstalt. Bagno, które na długo jeszcze nie w zupełności jest wyswietlone, możliwe było tylko dzięki chroniącej ręce — ręką rękę myje! — rządu chrześcijańsko-społecznego („Bund“). Panu Ehrenfestowi ze świętej pamięci Creditanstalt wręczono najpierw w celu uratowania jego silnego honoru — „Ehrenfest“! — paszport na wyjazd do Portugalji (szkoda, że nie na Kubę, gdzie w podobnej chwili przed kilku laty wyjechał na oczyszczenie się chrz.- społ. minister Jakob Ihrer, nie chcąc słyszeć wołających głosów na puszczy: „Jakob wo bist Du“?). Potem — kiedy ów pan Ehrenfest dobrze zdeponował swój honor zagranicą, dyrekcja policji go o powrót prosiła: o powrót do aresztu. Nie było obawy, by wrócił. Rząd zagraniczny odmówił jego wydania. W Wiedniu, zaś niejedną z panów z Creditanstalt i z partji chrześcijańsko-społecznej, cieszy się — bo kto wie, coby po powrocie pana Ehrenfest jeszcze i o nich wyszło na jaw! Ale poza tem chadecy chrześcijańską mają zasadę: małych złodziejków wieszać, a wielkich puszczać na wolność.

Mimo wszystko mają jeszcze czelność prezentować wyborcom świetlną reklamę wyborczą w wielu miejscach Wiednia słowami: „Wer Wien liebt, wählt christlich-sozial!“ (Kto Wiedeń kocha, wybiera chrześcijańsko-społeczniel). Należałoby ją uzupełnić: Wer blöd ist, der glaubt es den Christlichsozialen“ (Kto głupi, ten wierzy chadekom!). Ale chrześcijańska pewność siebie z reguły nawet i na zewnątrz zanika. Plakaty wyborcze w tych samych są drukowane kolorach — czerwone litery! — jak i socjalistyczne. Inaczej, kto by je czytał? Nigdy jeszcze partja ta tak bezprogramowo — wobec kryzysu, tak bez znaczenia i tak z całą pewnością klęską, nie oczekiwała dnia wyborczej zapłaty!

Klęska będzie tem większą, że niema teraz dawnej antymarksowskiej listy jednolitej Seipla i chadecy na własne są zdani siły. Z okazji ostatnich wyborów do gminy z 24 kwietnia 1927 mogła jeszcze seipłowska „Einheitsliste“ skupić na siebie 423.615 głosów i 42 mandatów, z tego 40 chadec-

kich, 2 „Grossdeutsche“, (Wielko-Niemców). W wyborach z roku 1923, kiedy jeszcze nie było „Einheitsliste“, zyskali chrześcijańsko-społeczni zaledwie 337.783 głosów. A 9 listopada 1930 w wyborach do parlamentu już wspólnie z wiedeńską „Heimatwehr“ we Wiedniu spadli na 282.959 głosów. Te cyfry przedstawiają nam już matematycznie tarapaty chadeków. Ponadto odeprzeć mają nie tylko ataki socjalnych-demokratów, lecz także wszystkich innych rozprzężonych partji burżuazyjnych.

Dawni sprzymierzeńcy chadeków „Wielko-Niemcy“ dziś już raczej „Drobno-Niemcami“ się stają. O ile wogóle coś z nich się przy tych wyborach się wydobył! Swe dwa mandaty zawdzięczają przymierzu listy jednolitej z 1927. Od tego czasu w wyborach do parlamentu z 1930 mieli na terenie Wiednia razem z innymi partjami mieszczańskimi, z demokratami i „Landsbund“ w postaci listy Schober-Block 124.429 głosów. Teraz jednak demokraci w przeważnej części zdecydowali się głosować za socjalistami a Landsbund (we Wiedniu i dawniej bez znaczenia) nawet i na prowincji — jak się ostatnio pokazało — traci głosy na rzecz faszystów. W roku 1923 mieli „Wielko-Niemcy“ 54.619 głosów. Nie jest wykluczonem, że w niedzielę wogóle znikną z powierzchni!

W tej sytuacji decyduje o losach polityki austrjackiej w najbliższym czasie lista faszystowska.

Bliska chadekom „Heimatwehr“ figurowała w ostatnich wyborach do parlamentu 1930 na wiedeńskim terenie na liście „Christlich-Soziale und Heimatwehr“. Teraz nie istnieje ona więcej.

Czysto faszystowski „heimatblock“ skupił wtedy na swą listę 26.347 głosów. Teraz również się wycofał. „Heimwehra“ nie jest dziś w Austrii aktywnym czynnikiem. Cała ta „Volksbewegung“ (ruch lud., powstanie narodowe) prysła, kiedy austrjacki proletarij „Schutzbund“ i związki zawodowe, socjalistyczne organizacje okazały pogotowie do walki wszystkimi środkami i kiedy — zabrakło floty od banków, przemysłowców i t. p.

Spadek Heimwehrowców obejmują więc hitlerowski Hakenkreuzlerzy, „nacjonalni-socjaliści“, ci, którzy nawet i czerwony kolor na chorągwi (zabezszeszczoną swoją drogą białą płamą i znakiem „Hakenkreuz“, pochodzącym od fenickich kupców — Semitów!) skradli socjalistom. „Partja“ ta dotychczas w Austrii nie odgrywała nigdy większej roli. Wiedziało się o niej, że stanowi przytułek dla bardzo ciemnych elementów i że żyje okrzykiem „Juda verrecke“ (niech zginie Żyd!). Mimo to, że sam Hitler pochodzi z Austrii, tu — zdawało się — niema dla niej widoków.

Dopiero rozkład burżuazji austrjackiej i szczególnie hitlerowska konjunktura w Niemczech umożliwiły Hakenkreuzlerom wzrost.

Walkę chcieli by naturalnie prowadzić na niemiecki sposób. Tylko, że się łatwo tu przeliczyć. Kiedy oddział opryszków z tego obozu napadł na budynek gminy Karol-Marx-Hof (a to tchórzliwie w porę, w której nie było prawie mężczyzn w domu!) kobiety, towarzyski same dały im odprawę, choć i kuchennymi sprzętami, której nie łatwo zapomnieć!

Hakenkreuzlerzy mieli we Wiedniu w wyborach do parlamentu 1930 r. 27.457 głosów i byli wskutek rozbitcia głosów bez mandatu. Tym razem na koszt Heimwehry, na koszt „Wielko-Niemców“ i chrześcijańsko-społecznych oczekują wielkiego wzrostu. Trochę nie na korzyść dla nich będzie redukcja mandatów wedle nowej ustawy ze 120 na 100 radnych. (Dotychczasowy skład jest 120 mandatów = 42 Einheitsliste + 78 socjalistów. Ten stosunek odpowiada przy 100 mandatach: 35 Einheitsliste + 65 socjalistów). Wobec tego, że dla liczenia głosów w całym okręgu głosowania miasta Wiednia muszą mieć mandat podstawowy („Grundmandat“) w jednym z obwodów, koncentruje się walka ich przedewszystkiem na zdobycie mandatu w trzecim obwodzie i w osiemnastym. Już w r. 1930 mieli oni tam na „Landstrasse“ 2.469, w „Währing“ 2.455 głosów. (Poza tem w innych obwodach poniżej 2.000 głosów, w sześciu obwodach niżej 1000). Dla zdobycia mandatu potrzeba im będzie około 10—12.000 głosów. Szanse hakenkreuzlerów są jednak niemałe!

Jako kurjosiom figuruje jeszcze lista „Kaiser-treue Volkspartei“ habsburskich monarchistów, która w ostatnich wyborach 1930 „zdobyła“ 38 głosów w Hernals.

W obozie nieposiadających partja małych rentnerów „Oesterreichische Volkspartei“, „Austriacka partja ludowa“, dra Zalmana niestety i tym razem sama kandyduje, zamiast głosy oddać socjalistom. W r. 1930 głosy ich w pojedynczych ob-

wodach wynosiły 115 do 732. Widoki jej i teraz prawie zero.

Komuniści rozwijają stosunkowo silną agitację. Wobec kryzysu i rozpaczy mas tu i ówdzie powiększą ilość swych głosów. Mieli oni ostatnio 1930 w 16 obwodzie „Ottakring“ 2206, w 10 obwodzie Favoriten 1398, poza tem w innych obwodach niżej 1000 głosów. Wobec tego, że na podstawowy mandat widoki komunistów są słabe, jest bardzo możliwem, że część wyborców komunistycznych mimo oficjalnej dewizy głosować będzie za socjalistami.

Biorąc wszystko to — zarówno w obozie burżuazyjnym i faszystowskim, jak i w proletarijckim pod uwagę, widzimy, że socjalno-demokracja tym razem nie tylko walczy o zdrucgotanie starych skompromitowanych partji burżuazyjnych, lecz także o przeciwstawienie siły proletarijatu nawałce faszystowskiej.

Wobec tego, że austrjacki proletarij nie zna takiego rozprzężenia jak Niemcy, sytuacja nie jest mimo osobnej kandydatury komunistów — dla proletarijatu tak ciężką. Mimo to austrjacka socjalno-demokracja ma tym razem niezwykle zadanie wyborcze. Nasza kolosalna agitacja w przepelnionych zgromadzeniach, na ulicach, w domu — wszędzie, gdzie tylko można — okaże też swe owoce.

Szczególnie młodzież socjalistyczna wspaniale pracuje. Wprowadziliśmy nowe metody chórow zbiorowych na zgromadzeniach, które cieszą się wielkim powodzeniem. Wielkie wrażenie sprawia oryginalny pochód z obrazkową statystyką o gminie wiedeńskiej. Pochód młodzieży w niedzielę okazał zwarte szeregi, przed którymi nawet i wrogowie odczuwają szacunek. Plakaty socjalistyczne masowo zwalczają płytkie argumenty „antymarksowców“. Nie trudno je zbić. Słowa jak te o domach gminy wiedeńskiej „Zinskasernen“ (kasarnie czynszowe), „Wanzenburgen“ (zamki pluskiew), „Kaninchenställe“ (stajnie królików) same się sądzą, wzbudzając tylko śmiech i uczucie politowania nad głupotą chrześcijańsko-społecznej i hakenkreuzlerowskiej agitacji. Nasza świetlna reklama na ulicach miasta, kinematograf, film dźwiękowy i niezliczona ilość najróżniejszych środków agitacyjnych czynią swoje.

Liczba głosów socjalistycznych dotychczas się zwiększała 1923 — 571.464, 1927 — 693.621, 1930 — 703.718.

Jeśli też tym razem walka nie tyle toczy się o kilka lub kilkadziesiąt tysięcy głosów więcej czy mniej, ani też o różnicę kilku mandatów, — to wynik jej może zadecydować o dalszych losach proletarijatu austrjackiego, a może i międzynarodowego.

Klasa robotnicza już u początku hitlerowskiego faszyzmu w Austrii musi mu na czas zademonstrować, że Austrija nie Włochy — ale i nie Niemcy!

Dr. Ludwik Birkenfeld.

## Mały feljeton

### Warjanty literackie

Z „KONRADA WALLENRODA“

Z urzędu mego chcecie słuchać sprawy? Patrzcie na tyle bez pracy tysięcy. Szkołnictwo w gruzach, a każdy z obawy, że chleb utraci, już bliski obłędu! Oto rachunek z mojego urzędu! Słyszycie? wyją moich sług gromady, One się gryzą o kąski z biesiady!

Ja to sprawilem; jakżem z tego dumny! Przemysł i handel wkopałem do grobu, Wiedzę i prawo wepchnąłem do trumny, A ze swoimi zostałem u żłobu! Żem kraj oszukał? Ach! to była psota, Bym cel osiągnął mojego żywota!

Z BAJEK KRASICKIEGO

Ze nie ma egzaminów — pragnie znieść maturę, Ze nie zna greki — godzi w pradawną kulturę. Słyszac się złym, by słumić wieść przemysły swemi. Chce siebie zrobić głuchym — a drugich niememi.

Zawdy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy szuka: Całe lato tak pilnie zapylała kwiatki, Dziś biedna pszczołka płacze, bo już do niej puka Niedźwiedz, by cały miód jej zabrać na podatki.

Jadącemu salonką zazdrościł chłop pieszy: „Jak tamtemu wygodnie, a jak ja się trudzę“. Wtem głos tajemny temi go słowy pocieszy: „Lepiej iść, niżli jeździć za pieniądze cudze“.



# Konieczność nowelizacji ustawy o kosztach sądowych

BALAGAN W SĄDACH. — FATALNE SKUTKI GOSPODARCZE

I.

W dniu 1 kwietnia br. została wprowadzona ustawa o kosztach sądowych w sposób dotychczas niepraktykowany w żadnym cywilizowanym państwie. Ustawa ta uchwalona 17 marca br. została ogłoszona w dzienniku ustaw z dnia 31 marca 1932, który wyszedł z druku dopiero 1 kwietnia br. a został przez pocztę doręczony dopiero 4 wzgl. 5 bm. Ustawa weszła więc w życie, nim sądy i adwokaci mogli się z nią zapoznać. Pełno w niej niedokładności i niejasności, których bynajmniej nie usuwa wypracowane „na kolanie” rozporządzenie wykonawcze, noszące datę 31 marca br. i równocześnie z ustawą ogłoszone. Posypało się później kilka uzupełniających okólników i telefonicznych „wyjaśnień” z Warszawy, z których każdy „prosiwał” ustawę. Przewidziane w ustawie znaczki sądowe pojawiły się dopiero po 10 bm., dotychczas sprzedaje się je w całym Krakowie, mającym przeszło 200.000 mieszkańców, około 400 adwokatów i kilka sądów, jedynie w trzech sądach (okręgowym, grodzkim i na Podgórzu) i to tylko w godzinach przedpołudniowych. W trafikach znaczków sądowych nie sprzedają, aby... w sądach tworzyły się ogonki, sekretarze sądowi, zajęci sprzedażą znaczków, nie mieli czasu na swoje właściwe funkcje a ludności życie, zresztą tak „łatwe”, zostało choć trochę utrudnione...

Przeważna część podań wpływa w tym stanie rzeczy bez znaczków lub mylnie osteplowana, tak, że sekretarjaty sądowe i sędziowie tracą dużo drogiego czasu na wzywianie stron o znaczki, na czym cierpi załatwienie samych spraw i dotychczas już „dostateczny” balagan sądowy wzrasta do olbrzymich rozmiarów. Długo będzie trwało, nim sądy te sprawy uporządkują.

Skutki wprowadzenia w życie ustawy bez należytego jej przygotowania ponosi oczywiście całe społeczeństwo. — Sława brzeskiego ministra sprawiedliwości oczywiście na tem nie uciesi. Ustawa ta nie tylko jednak w tem galopującym tempie przed jej ogłoszeniem została wprowadzona, lecz w takim samym tempie i z tą samą lekomyślnością została przez posłuszny klub sanacyjny uchwalona. Nie zdawano sobie sprawy ani w ministerstwie, ani w Sejmie, że chodzi tutaj o ustawę o bardzo doniosłym znaczeniu gospodarczym. Nie wyczekując opinii sądów, izb adwokackich, handlowych i dyskusji w prasie, przebieczano galopem tę ustawę, niedbale zredagowaną, pod względem gospodarczym i społecznym nieprzemysłaną. Na dobitkę wszystkiego uchwalono w pełnym zaufaniu do tak wybitnego, zasłużonego ministra sprawiedliwości pełnomocnictwo „do oznaczenia wysokości opłaty za doręczenie”. Minister oznaczył ją w kwocie 80 gr. od doręczenia a więc w kwocie o przeszło 100% wyższej od dotychczasowej opłaty i ukoronował tę jedną z najnierozumniejszych ustaw epoki sanacyjnej.

Ustawa ta godzi po pierwsze w interesy najuboższej klasy ludności, gdyż dochodzenie pretensji o sumy drobne jest stosunkowo najdroższe. We wszystkich państwach cywilizowanych skargi o drobne sumy są pod względem należności skarbowych uprzywilejowane, w Polsce ma się rzecz zupełnie przeciwnie. Ponieważ horendalna opłata za doręczenie także przy drobnych sprawach wynosi 80 gr. a „każde rozpoczęcie zł 100 liczy się za pełne”, należność przy drobnych sumach dochodzi do bardzo wysokiej stopy procentowej. Weźmy np. skargę o zł 20. Dotychczas skarb pobierał od takiej sprawy już razem z doręczeniem niespełna zł 3, obecnie wynosi należność conajmniej (o ile tylko jeden świadek będzie wezwany) zł 6.40 a więc przeszło dwa razy tyle, czyli 30% zaskarżonej sumy.

Mały kupiec, mały rzemieślnik, musi swoim odbiorcom, w dzisiejszych czasach często bezrobotnym, sprzedawać artykuły pierwszej potrzeby na kredyt, wzgl. pracować dla nich na kredyt. Koszta zaskarżenia takich pretensji będą teraz o 100% droższe, niż poprzednio a koszta egzekwowania takiej pretensji, które pierwsi wynosiły zł 1.51, wynoszą teraz zł 4.60 a więc o 200% więcej.

Należono więc na drobny handel i przemysł, który z natury rzeczy musi kredytować, skarżyć i egzekwować a który i tak się już ugina pod ciężarem podatków, nowe dotkliwe daniny. W razie nieściągalności pretensji koszta te są stracone, w razie ściągalności obciążają najuboższą warstwę społeczną.

Konieczna jest więc nowelizacja ustawy w pierwszym rzędzie w kierunku uprzywilejowania drobnych spraw do zł 200 w interesie najuboższej warstwy ludności.

Nowelizacji wymagają dalej postanowienia o opłatach za doręczenie. Dotychczas opłata za doręczenie wynosiła 30 gr. wzgl. 35 gr a pobierała ją

pocztą przy doręczeniu od tej osoby, dla której pismo było przeznaczone; obecnie opłata wynosi 80 gr a skarżący musi przy wniesieniu skargi uścić opłaty od wszystkich doręczeń, co szczególnie

przy sprawach mniejszych obciąża skarżącego kwotami nie stojącymi w żadnym stosunku do dochodzonej sumy. Państwo nie zadowolilo się ogromną podwyżką samej należności sądowej, zgóry uścić się mającej, lecz nałożyło jeszcze tak wysokie należności za doręczenia, przewyższające czasem samą opłatę sądową i nie mające zgola żadnego uzasadnienia gospodarczego.

## Tabletki Togal



**Nikt z cierpiących  
na reumatyzm, podagrę,  
bólę nerwowe i głowy**

nie powinien wątpić w możliwość uzdrowienia, gdyż już wielu udręczonych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomagania, nstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie nie własnym interesie oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Apetyty bebesynów na robotników naftowych

Borysław, 22 kwietnia.

Wszelkie próby sanacji dostania się do robotników i rozbicia ich organizacji spaliły na panewce. Nie oszczędzono kosztów i wysiłków, ale tylko meły społeczne zgłosiły akces i „przywódcy” chcieli żeru. Polityka sanacyjna wobec światła pracy otworzyła wszystkim już tak szeroko oczy, że daremne wysiłki różnych Bebesynów, występujących pod firmą Moraczewszczyzny czy innego rewolucyjnego kłamstwa. Próbowano nawet wydać pismo „robotnicze”, a gdy nikt tego plugastwa nie chciał brać do ręki, rozlepiano je na murach. Wszystko to jednak nic nie pomogło. Utknęła też w zupełności wszelka robota sanacyjna na robotniczym froncie.

Alle w przemyśle naftowym zbliża się termin plebiscytu, który ma zdecydować o rozdziale funduszy na domy robotnicze, a gdzie o pieniądze chodzi tam zawsze Bebesyny zgłaszają się pierwsi. Otwarło im też swoje łamy lwowskie „Słowo polskie”, które wogóle egzystuje dzięki funduszom, przeznaczonym na inne cele. Zapalało to bractwo nagłą miłością do robotników naftowych. Przypomniał sobie zagłębie naftowe Wojtek Malinowski i inni zjeżdżają tu matadorzy i

obiecują jak przed wyborami do Sejmu: głosuj na jedynkę, a będziesz jadł szynkę”. Oni rzeczywiście jedzą szynkę, a może i lepsze specjały, a robotnikowi pozostały zmniejszone zarobki, bezrobocie i głodowe zupki, które jeszcze kazały odrabiać...

Ze „Słowa polskiego” dowiadujemy się, że sanacyjnym działaczem na terenie zagłębia naftowego został b. poseł Badian, renegat socjalistyczny. On to w wielkim wywodzie głosi szalone zaślugi BB dla robotników naftowych, że zrozumiałą pogardą wyraża się o „oportuniźmie” PPS CKW, on „rewolucjonista” działający pod tyłu opiekunów skrzydłami, człowiek „zasad” i niewzruszonej „ideologii”.

Plebiscytowe pieniądze im pachną.

Już dwukrotnie się o nie dobijali z bardzo skromnym rezultatem. Dziś widzą, że i tego nie dostaną, stąd ta gorliwość i zabiegi. Ale złe mają wyobrażenie o robotnikach naftowych. To nie błota pińskie i ciemny poleszok, gdzie p. Badian przez jakiś czas grasował. Robotnik naftowy przeszedł już ciężką szkołę życia publicznego i umie wysoko dźwżyć honor robotniczy.

## Szarża policji na bezrobotnych

W SIEMIANOWICACH

Urząd gminny w Siemianowicach od paru dni stał się miejscem zatargów między bezrobotnymi a urzędnikami, którym podlega opieka społeczna na tle wypłacania wsparć. Onegdaj w południe doszło do nader ostrej scysji między bezrobotnym Rz. a inspektorem L., w wyniku której doszło nawet do bójki. Poza tem bezrobotni molestowali na ulicy w Siemianowicach odjeżdżającego do Katowic burmistrza.

W piątek rano udała się delegacja bezrobotnych do burmistrza Siemianowic, żądając od niego natychmiastowego wypłacenia doraźnych zasiłków z funduszy własnych gminy, oraz przydziału większej ilości kartek na chleb. Burmistrz oświadczył, że gmina wypłaca zasiłki z własnych funduszy w miarę możliwości i posiadanej gotówki.

Po interwencji u burmistrza, który zwrócił delegacji uwagę, że zdarzają się wypadki, iż bezrobotni sprzedają kartki na chleb (2 kg. na głowę) innym osobom, lub przegrzuwają w karty, bezrobotni w liczbie 500 udali się wczoraj rano do Lunaparku, gdzie bezrobotnym, przebywającym tam odebrali karty do grania, podarli je i wrócili pod urząd gminny. Tam wylonili z pośród siebie delegację, która ponownie udała się do burmistrza. W mie-

dzyczasie funkcjonariusze policji w ilości 50, zabrali się do rozpędzania tłumy przy pomocy pałek gumowych. Wśród demonstrantów między którymi znajdowały się również kobiety i dzieci, powstała panika.

W wyniku szarży kilka osób zostało poturbowanych, a m. in. 70-letni starzec Pietruszka z Siemianowic wskutek uderzenia pałką gumową odniósł na twarzy ciężkie okaleczenia, wobec czego trzeba go było odstawić do lecznicy.

Demonstrantów, których ogarnęło wielkie oburzenie z powodu zbyt radykalnego zlikwidowania zbiegowiska, policja wkońcu rozpędziła.

Jak informuje „Polonia” tem tych zajęć jest ograniczenie świadczeń przez gminę. Miejscowy urząd gminny mianowicie wypłacał bezrobotnym wsparcia z akcji doraźnej co 2 tygodnie z własnych funduszy. Od niedawna zapomogi te miały być wypłacane co 3 tygodnie. Poza tem gmina wydawała bezrobotnym kartki na chleb (2 kg. chleba na głowę). Obecnie mieli oni otrzymać już tylko 1 kg. na głowę. Ograniczenie tej akcji zapomogowej oczywiście wywołało w szeregach bezrobotnych wielkie oburzenie.



## W obronie polskich górników w Czechosłowacji

Tow. Emanuel Chobot, poseł polski do parlamentu czechosłowackiego w Pradze, wygłosił na posiedzeniu Izby 14 kwietnia doniosłe przemówienie o sytuacji w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, które to przemówienie poniżej w streszczeniu drukujemy.

Imieniem polskiej socjalistycznej partii robotniczej i polskiej ludności w Czechosłowacji, pozwalam sobie, do oświadczenia pana ministra robót publicznych inż. Dostalka dodać następujące uwagi: W przemówieniu dnia 27 listopada z. r. przedstawiłem istniejące już w roku ubiegłym w zagłębiu ostrawsko-karwińskim silne napięcie spowodowane zuchwałością baronów węglowych i ich zastępców, którzy obecne ciężkie czasy pragną wykorzystać dla zupełnego zrujnowania robotników, a przede wszystkim do rozbicia organizacji robotniczych i odebrania robotnikom praw, zagwarantowanych w umowie zbiorowej. Wskazywałem, że władze górnicze i ministerstwo robót publicznych nie powinny bezczynnie przyglądać się swawoli zachłannych baronów węglowych i domagałem się zgodnie ze wszystkimi organizacjami robotniczymi, aby Urząd górniczy, a względnie ministerstwo robót publicznych zapobiegło dalszemu wzrostowi niezadowolenia wśród mas górniczych. Ostrzegłem przed następnymi postępowaniami baronów węglowych.

Od roku 1926 byliśmy świadkami, jak zastępcy baronów węglowych w zagłębiu ostrawsko-karwińskim przez terroryzowanie robotników i faworyzowanie „Narodního Sdružení” starają się rozbicić jednolitość i wnieść ferment pomiędzy górników. Przytem starano się wbrew przepisom ustawy terorem wymusić na górnikach jak największą wydajność pracy nie zważając na to, że przez tę nagonkę liczba nieszczęśliwych wypadków w ostatnim czasie ciągle wzrasta. Gdy wydajność wzrosła, zaczęto ograniczać liczbę dni pracy i cały szereg kopalń zagłębia ostrawskiego a zwłaszcza karwińskiego, już od kilku lat pracuje po 2 lub 3 dni w tygodniu, co obniżyło zarobek górników tak, że znajdują się w skrajnej nędzy i rozpacz. Takiej nędzy nie widzieliśmy tam w najcięższych czasach ostatniej wojny światowej.

Przytem zastępcy baronów węglowych prowokują biednych górników. Wybierają sobie dozorczy z pośród nich swoich „bliskich”, którzy dają różne łapówki, albo też bezpłatnie wykonują im różne posługi, a przedewszystkiem członków „Narodního Sdružení” powołują do pracy i to w te dni, w których się niby napozór nie pracuje tak, że lizunie i zdrajcy robią „wszystkie szczyty”, w czasie kiedy masy górnicze są zmuszone do bezczynności. Czy to nie jest prowokacja, jeżeli się jedną część robotników zmusza do bezrobocia i powolnej śmierci głodowej, a drugą część się faworyzuje i daje się jej podwójny i potrójny zarobek? To są powody rozpacz i niezadowolenia mas górniczych.

Tego jeszcze było zamało. Kapitałiści co parę tygodni wypowiadali górnikom masowo pracę i to przeważnie tylko tym, którzy byli członkami organizacji socjalistycznych, a przedewszystkiem Polakom, oszczędzając tych, którzy się dali sprzedać za miskę soczewicy i wstąpili do „Narodního Sdružení”. Niektórzy robotnicy zwolnieni po wstąpieniu do „Narodního Sdružení” zostali przyjęci z powrotem! Przyjmowano protegowanych „Narodn. Sdružení” właścicieli gospodarstw rolnych i takich, którzy mają już prawo do prowizji, a wydano górnikom w pełni sił, ojców rodzin, biednych. Baronowie węglowi wyrzucili z pracy kilka tysięcy górników na bruk i w tym samym czasie przyjęli znowu kilka tysięcy górników nowych do pracy. Z tego widać, że baronom węglowym nie chodziło o redukcję, lecz o rozbicie i zniszczenie organizacji robotniczych, a spotęgowanie „Narodního Sdružení”, który ma im służyć za narzędzie do ostatecznego ataku na interesy górników. Liczono, że robotnicy nie są zdolni do żadnej akcji i postanowiono nie tylko odebrać im prawa zagwarantowane przez umowę zbiorową i obniżyć płace, ale także wyrzucić na bruk 12 tysięcy górników, względnie rzucić ich państwu i gminom na kark. Kapitałistom los górników jest obojętny. Oni mają tylko jedną troskę: Miljony wydarte z pracy naszych górników w czasie koniunktury zachować i zagwarantować sobie swoje olbrzymie zyski pomimo kryzysu i trudności gospodarczych państwa i ludności. Dlatego rozgoryczenie mas górniczych jest zupełnie uzasadnione.

Gdyby pan minister był już w zeszłym roku, przy rozpoczęciu ofensywy przedsiębiorców w Czechach północnych i w zagłębiu ostrawsko-karwińskim zajął energiczne stanowisko, jak to

uczynił 30 marca br., nie byłoby z pewnością došlo do strajku ani do ubolewania godnych wypadków, jakie miały miejsce w tem zagłębiu. W interesie państwa i ludności należy uczynić wszystko, ażeby spór został załatwiony po myśli słusznycy żądań górników w myśl wniosków organizacji zawodowych. Za następstwa przeciągania sporu i drażnienia górników, których można nazwać prawdziwymi męczennikami, ponoszą odpowiedzialność nie tylko baroni węglowi, ale także czynniki rządowe, które nie chcą, lub nie potrafią położyć kresu tej kapitalistycznej zuchwałości.

Dość katuszy i znęcania się nad górnikami. Nie przeciągajcie struny cierpliwości mas! Nie można zgodzić się na dyktaturę baronów węglowych, ażeby już tak wielką armję bezrobotnych powiększyć o 12 tysięcy górników, i niema innej rady, jak zaprowadzenie odmiennych urlopów tak długo, dopóki zapotrzebowanie węgla się nie podniesie. Nie można obniżać plac, lecz zaprowadzić oszczędności u magnatów. Musi się skończyć protekcyjizm dla lizuniów i dla członków „Narodního Sdružení”, musi się skończyć znęcanie nad górnikami należącymi do organizacji socjalistycznych. Musi ustać terror nad biednymi polskimi robotnikami w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, na których kapitałiści chcieliby rzucić odpowiedzialność za swoje własne winy.

Ubolewania godne wypadki w Suchej Górnej chcą niektórzy użyć dla powtórzenia szowinistycznego szczucia przeciwko polskiemu górnikiem. Wiadomo jednak, że nie polscy mężowie zaufania, lecz czeszy i słowaccy komunistyczni agitatorzy z Pragi, Kladna i Słowaczyny wywołali strajk. Nieznani, obcy ludzie zatrzymywali górników. Wygląda to tak, jakby naumyślnie wyprowokowano strajk na kopalniach zagłębia ostrawsko-karwińskiego, gdzie pracuje większość polskich górników, aby móc później zwalić winę na nich i żeby szowiniści wszelkich odcieni mogli im znowu zarzucać, że polscy robotnicy są „żywołem antypaństwowym”. W imieniu całej polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego protestuję jak najostrzej przeciw tej insynuacji, Górnicy polscy w walce z baronami węglowymi idą solidarnie z górnikami czeskimi i niemieckimi, a solidarności tej dotrzymają. Górnicy polscy nie mogą odpowiadać za to, że komunistyczne politbiuro przy pomocy nieznanycy, ze wszystkich stron zegnanych agitatorów, wywołało zamęt i terorem oraz obłądą wywołało dziki strajk na niektórych szybach zagłębia ostrawsko-karwińskiego.

Nie można zwać winy na polskich górników i zarzucać, jakoby oni byli żywołem antypaństwowym. Nasze stanowisko wobec państwa czechosłowackiego otwarcie z tej trybuny zadeklarowaliśmy i daliśmy już naszej lojalności tyle dowodów, że nikt nie może mieć żadnej wątpliwości, iż ludność polska chce zgodnej współpracy z ludnością czechosłowacką w granicach tego państwa. Za wybryki komunistyczne nie możemy przyjąć żadnej odpowiedzialności tak, jak niemogą czescy robotnicy odpowiadać za wybryki tych żywiołów w Czechach i na Morawach.

Władze państwowe muszą użyć swego wpływu w kierunku załatwienia sporu w zagłębiu mosteckim i ostrawsko-karwińskim i spowodować aby wydalania robotników zaniechano.

Organizacje górników uważają obniżenie dodatku za większą wydajność pracy, za krzywdzące. Tylko ze względu na obecne ciężkie stosunki i rozbicie wśród robotników spowodowane przez komunistów nie mogą iść na walkę strajkową. Nie zrzekają się górnicy jednak swego prawa do odzyskania tego, co im obecnie przedsiębiorcy odbierają, wykorzystując ciężką sytuację. Przyjdzie czas, kiedy górnicy przeprowadzą porachunek z obcym kapitałem.

Redukcja plac górniczych jest nie tylko klęską dla górników, lecz także i dla całej ludności, dla tysięcy kupców, rzemieślników i dla całego kraju i odbija się niekorzystnie na dochodach państwa. Baronowie węglowi nie chcą nic opuścić ze swoich zysków, odbierają tylko górnikom ostatni kawałek chleba. Okazuje się, że błędem było nieprzeprowadzenie w czasie poprzewrotowym wywłaszczenia kopalni.

Lecz i w obecnym czasie niema innego środka do złamania oporu baronów węglowych jak przeprowadzenie i wykonanie wniosku klubu posłów socjalno-demokratycznych o wywłaszczenie kopalni.

W czasie koniunktury nie pamiętali kapitałiści, że może przyjsć kryzys. Miljonowe zyski wywoziła zagranicę, a kraj został spustoszony i pozostały tylko stare haldy kamienia, rozbite drogi, i zrujnowane gminy, które ze swoich szczupłych

dochodów muszą pokrywać wszystkie wydatki, zaś właściciele kopalni starają się o zmniejszenie swych opłat i podatków. Budowę szkół, szpitali, sierot i opiekę nad kalekami, inwalidami i sierotami i nad bezrobotnymi pozostawiają panowie baroni węglowi gminom, których finanse sami rujnują. Dlatego wniosku klubu posłów socjalno-demokratycznych o wywłaszczenie kopalni nie należy uważać za jakąś demonstrację, lecz miarodajne czynniki powinny przyczynić się do jego uchwalenia i przeprowadzenia.

Jeżeli baroni węglowi nie przestaną prowokować i zagrażać państwu to można ich poddać pod zarząd przymusowy, tak, jak każdego, który swoją gospodarką prowadzi przedsiębiorstwo do bankructwa. Celem złagodzenia skutków kryzysu w górnictwie należy skrócić czas pracy do 40 godzin tygodniowo i umożliwić starym górnikom przejście na prowizję i odpowiednią rentę z Kasy Brackiej.

Oczekuje, że czynniki rządowe przyczynią się do rychłego załatwienia sporu w zagłębiu mosteckim i ostrawsko-karwińskim. (Oklaski).

## Z kraju i ze świata

**AFERA WEKSLOWO-BANKOWA NA ŚLĄSKU ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.** — W związku z wykrytą wielką aferą wekslowo-bankową handlarza drzewem Augusta Kellera w Katowicach, informują, że Keller poszkodował szereg banków i firm na 700.000 zł., w tem Bank Ludowy w Katowicach na 26.000 zł., Bank Zw. Spółek zarobkowych na 300.000 zł., fabrykę papieru w Kostuchnie oraz drukarnię św. Wojciecha w Poznaniu razem na 400.000 zł. Poza tem poszkodował on cały szereg dostawców drzewa ze Śląska, Małopolski i b. Kongresówki. Keller za drzewo płacił fałszywymi weksłami. Do sędziego śledczego zgłaszają się niemal codziennie liczne firmy poszkodowane. Keller znajduje się na wolnej stopie.

**KRWAWY NAPAD BANDYCKI NA PRACOWNIKI FIRMY „GALICJA”.** We czwartek o godz. 20 do mieszkania Józefa Fijałkowskiego, pracownika firmy „Galicia”, w Boryslawiu, wtargnęło dwóch napastników, którzy pod groźbą rewolwerów, zażądali wydania pieniędzy. Napastnicy zmusili Fijałkowskiego do wydania im portfela, zawierającego znaczną sumę przeznaczoną na wypłaty, co ich jednak nie zadowoliło i w dalszym ciągu domagali się pieniędzy. Podrażniony Fijałkowski rzucił się na napastników z krzesłem, wzywając jednocześnie pomocy. Bandytci wówczas zbiegli, odwołując szereg strzałów, z których jeden ranił Fijałkowskiego w lewą pierś.

**NOWE UZDROWISKO.** Departament służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych zamierza utworzyć nowe uzdrowisko państwowe w Szkle w Małopolsce Wschodniej. Znajdują się tam największe w Polsce źródła siarczane. Nowe uzdrowisko państwowe ma być otwarte częściowo jeszcze w nadchodzącym sezonie.

**W GŁOSNEJ SPRAWIE BIBLIJOFILA ZIEMKIEWICZA** śledztwo oraz ekspertyza kaligraficzna ustaliły niezbicie, że autograf Mickiewicza jest fałszyfkatem. Jedyne przeciwznaniami są oświadczenia prof. C. Pielkiewicza, z Instytutu antropologicznego warsz. Tow. naukowego. Obrony Ziemkiewicza podjął się adw. Czesław Pyliński, który zaproponował władzy prokuratorskiej zmianę środka zapobiegawczego. Śledztwo pierwiastkowe zostało zamknięte.

**ZŁODZIEJE USYPIACZE W WARSZAWIE.** Przy ul. Muranowskiej 30, szajka złodziei mieszkaniowych dokonała zuchwałej kradzieży. Po otworzeniu furtki w bramie łomem, złodzieje świdrem, wyborowali otwór w drzwiach, poczem odsunęli zasuwkę, górny zamek zaś wyważyli. W mieszkaniu spało wówczas 10 osób. Mimo to włamywacze odsunęli łóżko z ekspedjentką. Idą Ingbermanówną, ażeby dostać się do szafy, w szufladzie której znajdowało się około 2.000 zł. Nadto zabrali futro męskie, palto, oraz pewną ilość biżuterji. Około godz. 4 m. 30 obudzili się pierwszy Szafran, następnie żona jego. Poczuł silny ból głowy. Szafran stwierdził ślady gospodarki złodziejskiej. Wybiegł z mieszkania i na klatce schodowej I i II piętra znalazł porzucone ubrania damskie i męskie. Złodzieje prawdopodobnie byli spłoszeni, ponieważ furtka przechodniego domu na ul. Niską 13, była otwarta. Istnieje przypuszczenie, że złodzieje uciekli tą drogą. Wszyscy obudzeni domownicy narzekali na ból głowy i czuli się oszołomieni. Istnieje przypuszczenie, że złodzieje musieli posiłkować się jakimś narkotykiem i w ten sposób spowodowali silny sen Szafrana i jego rodziny.



## Echo krwawej zbrodni w willi brzuchowickiej

Lwów, 24 kwietnia.

W nocy z 30 na 31 grudnia ub. roku, w willi inż. Zaremby w Brzuchowicach dokonano krwawego morderstwa na osobie 17 letniej Elżbiety Zarembianki.

Pierwiastkowe dochodzenia rzuciły cień podejrzenia na p. Ritę Gorgonową, 32-letnią gospodynię domu oraz matkę 3-go dziecka inż. Zaremby. Romę. Wobec tego aresztowano p. Gorgonową oraz inż. Zarembę, których odwieziono do Lwowa celem przesłuchania.

### KILKA SŁÓW O MALGORZACIE GORGON

Malgorzata Gorgon, lat 32, pochodzi z Dalmacji. Przybywszy do Lwowa, jako piękna kobieta, szymbarka i inteligentna, zwróciła tu na siebie uwagę. Wyszła za mąż za p. Gorgona, syna fabrykanta musztardy we Lwowie. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe i Gorgon wyjechał do Ameryki, gdzie osiadł na stałe. Przystojna Jugosłowianka zatrzymała nazwisko męża.

Potem poznała inż. Zarembę. Sytuacja materialna jej znacznie polepsza się z chwilą zasłabnięcia p. Zarembowej i oddania jej do Zakładu kulkoparkowskiego, od którego to czasu Gorgonowa zaczęła prowadzić ster gospodarstwa.

Potem przyszła na świat dziewczynka, licząca dziś trzy lata, a której na imię Roma. Dziecko pozostało przy rodzinie inż. Zaremby.

### DOMOWE NIESNASKI

Z czasem między p. Gorgonową, a 17-letnią Elżbietą, dochodziło do scysji — przyczem dzieci inż. Zaremby, a zwłaszcza tragicznie zmarła Elżbieta domagały się, aby ojciec Gorgonową od siebie odprawił. Tarcia w łonie rodziny dochodziły do punktu kulminacyjnego. Inż. Zaremba, który kochał swe dzieci, ustępował coraz bardziej naleganiom córki. Wreszcie w miesiącu listopadzie ub. roku kupił we Lwowie mieszkanie przy ul. Potockiego, przyczem mieszkanie to zapisał na nazwisko córki.

Po Nowym Roku, miano wprowadzić się do nowego mieszkania już bez „gospodyni”. To oczywiście nie spodobało się Gorgonowej, która prawdopodobnie obmyśliła okropny plan zgładzenia Zarembianki.

### DOWODY, KTÓRE OBCIĄŻAJĄ

Zebrane dowody mocno obciążają Gorgonową. Panuje przekonanie, że ona dokonała morderstwa, do którego się przedtem przygotowywała. Charakterystyczne są jej zeznania, które wypadły w duchu kategorycznego zaprzeczania zadawanych jej pytań podczas wstępnych przesłuchiwań.

Dla zorientowania czytelników podajemy kilka z nich:

— Czy przyznaje się pani do zamordowania Elżbiety Zarembianki?

— Nie. Nie uczyniłam tego! Skąd te podejrzenia? Kto śmie mnie podejrzewać?

— Więc kto — zdaniem pani — dopuścił się tej zbrodni?

— Nie wiem. Co mnie to obchodzi? Na to jest policja.

— A co pani na dowody, jakie zebraliśmy?

— Nic. Nie uważam by udawania moją winę. To są może dowody przeciw komu innemu.

— Skąd pani okrawiona chusteczka w piwnicy?

— Nie wiem. Możliwe, że przy sprzątaniu tam porzuciłam ją, a krew pochodzi z okresowej choroby.

— A może pani wskaże, kogo pani podejrzewa?

— Nie. Niech się panowie tem martwią.

— Skąd wybita szyba?

— Stukłam ją łokciem. Było to po ujawnieniu morderstwa, gdy mój mąż wołał: „Wody, wody!” Pospieszyłam na dwór po wodę. Chciałam wrócić przez werandę i stukłam szybę by przekreślić klucz tkwiący od wnętrza.

— A jak się to stało, że skoro pani stukła szybę łokciem skąd się biorą okaleczenia na dłoni i w przegubie?

— Zraniłam się przy usuwaniu odłamków, pozostałych w ramie okna.

— Jakto? Więc tam leży trup, ktoś wzywa pomocy i wody, pani spieszy z wodą i następnie zatrzymuje się pani przy takim drobiazgu, jak usuwanie odłamków z ramy?

— No tak. Tak chciałam. Jestem taka skrupulatna, że z miejsca musiałam to uczynić.

— Proszę pani! Może pani zeznawać, jak się pani podoba. Usta mogą kłamać, ale oczy... twarz... O! Mówią coś innego...

— No, jak pan taki psycholog, to niech pan udowodni przed sądem, że jestem zbrodniarką.

Jednym z najbardziej obciążających dowodów przeciw Gorgonowej jest twierdzenie młodego Stanisława Zaremby ucznia gimnazjalnego.

Twierdzi on mianowicie, że usłyszał jęk

tragicznie zmarłej czy skowyt psa przez sen, zerwał się i wszedł do pokoju siostry, ujrzał na werandzie osobę R. Gorgonowej, jak biegła po schodach w kierunku basenu, znajdującego się w ogrodzie.

Na zakończenie dodać trzeba, że morderstwa dokonano przy pomocy dzagana. Tragicznie zmarła otrzymała 6 ciosów, z których 5 było zadanych w głowę, a jeden w rękę.

Dżagan (kilof) narzędzie zbrodni znaleziono zatopiony w basenie.

Po wykryciu zbrodni, gdy w całym domu panował chaos, Gorgonowa przebywająca w swym pokoju zawezwała służącą i poleciła jej przynieść wody z basenu. Na zwróconą uwagę, że wody podostatkim jest w kuchni, kategorycznie zażądała od służącej przyniesienia jej wody z basenu. Dopiero ogrodnik Kamiński nie dopuścił służącej do udania się do basenu, ponieważ zorientował się, że Gorgonowej chodzi o to aby na śniegu powstały ślady z innych stóp, wiodące do kuchni.

Jutro tj. w poniedziałek odbędzie się rozprawa Gorgonowej. Oskarżać będzie prok. Laniewski, przewodniczący s. s. o. Antoniewicz, wotują s. s. o. Łyczkowski i Tertil, broni adw. dr. Akser Aleksander.

### HIENY PRZY PRACY

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie, tem bardziej, że lwowska prasa brukowa od kilku dni w pogoni za „10 groszówkami” odprawia nad tą straszną tragedją swoje misterja.

Z „obowiązku dziennikarskiego” wyciąga się najbardziej intymne zakamarki życia, nie szczędząc nikogo i niczego. Wszystko to razem zaprawione sosem bujnej wyobraźni o detektywach z Tarnowskich Gór czy Katowic, podaje się do publicznej wiadomości jako pewnik. I czy może być coś wstrętniejszego i obrzydliwszego?

Odnosi się wrażenie, że na cmentarzysko zbiegły się zewsząd krulki i hieny, zachłystywać się zdobytymi kęsami, nurzać się w krwi i bawić w „rozłupywanie czaszek” dzaganem oraz z lubością rozprawiać o zdżeczeniu obyczajów i upadku moralności. Czytając od tygodnia te 10 groszowe „humbugi wieczorne” chwytają z początku każdego zdrowego obywatela śmiech... a potem liłość i trwoga.

## Z życia robotniczego

### NIEDOPUSZCZALNE PRAKTYKI W RAFINERJI NAFTY W SKAWINIE

Dowiadujemy się, że dyrekcja rafinerji nafty w Skawinie, przy przyjmowaniu robotników do pracy przedkłada tymże do podpisania deklaracje, w których robotnicy zrzekają się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i praw do urlopów, oraz deputatów węglowych i naftowych. Na powyższe praktyki zwracamy uwagę p. inspektora pracy, aby położył kres tego rodzaju wymuszaniom podpisów na zrzeczeniach się świadczeń, wynikających z ustaw i stosowanych w całym przemyśle naftowym. Szczególnie niedopuszczalnym jest zrzecanie się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż pod tem kryje się zamiar przedłużenia czasu pracy ponad ustawową normę w okresie szalejącego bezrobocia.

### STRAJK KAFLARZY W STANISŁAWOWIE BACZNOŚĆ KAFLARZE!

Ostrzegamy wszystkich kolegów-kaflarzy przed przyjazdem do firm stanisławowskich, ponieważ akcja cennikowa rozpoczęła się, a firmy stanisławowskie zawiązały swój „Związek Pracodawców kaflarzy”, na czele którego stoi p. Józef Pięniątek. Przedłożył on firmom swój cennik i wszystkie firmy jego cennik solidarnie podtrzymują. Cennik ten jest dla robotników nie do przyjęcia, iż sam inspektor pracy oświadczył, że nie można w ten sposób wykorzystać w obecnym kryzysie. Od poprzedniego cennika żądają pracodawcy obniżki o 30 do 42 procent i usunięcia niektórych punktów umowy. Najważniejsze to, że nie chcą uznać biura pośrednictwa pracy i organizacji zawodowej, a chcą przyjmowania ludzi „z wolnej ręki”; wypowiedzenie ma być 2-dniowe, a nie wedle ustawy. Pracodawcy chcą podzielić na 3 kategorie plac, a to pierwsza kategoria za kafel pobierałby 30 groszy, II kategoria, 22 grosze, a III kategoria 15 groszy. Pracodawcy chcą gwarancji: ściągnięcia od pracowników 10 procent z każdej sztuki na czas sezonu, aż do dokładnego wypróbowania przez właściciela pieców lub kuchen w ciągu roku. Firma dla ściągnięcia i wykorzystania pracownika zawsze znajdzie i po dwóch lub

trzech latach „błąd”, ażeby nie zapłacić tych 10 procent. Robotnicy nie mogą się zgodzić na takie warunki i żaden robotnik w całej Polsce. Związek kaflarzy w Stanisławowie ogłosił z dniem 20-go kwietnia strajk, bo innego sposobu nie ma, broniąc swoich praw i bytu robotników. Upraszamy wszystkich towarzyszy do omijania Stanisławowa i nieprzyjmowania tam pracy pod żadnymi obietnicami.

## Z SALI SĄDOWEJ

### ROZPRAWA O STRAJK GENERALNY W KRAKOWIE

W poniedziałek 25 bm. w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczyna się rozprawa przeciw 40 aresztowanym podczas generalnego strajku w dniu 16 marca br. Rozprawa odbędzie się przed sędzią Doellingerem na sali Nr. 71 na II p. Z powodu szczupłości miejsca będą wpuszczeni na salę tylko mężowie zaufania oskarżonych oraz dziennikarze. Bronić będzie 15 adwokatów krakowskich, a oskarżać będzie prok. dr. Szypuła. Z 40 oskarżonych 7 znajduje się w areszcie śledczym, reszta odpowiadać będzie z wolnej stopy. W rozprawie tej nie będzie odpowiadał aresztowany również w czasie strajku tow. dr. Szumski, gdyż jego sprawa została wyłączona i pozostaje on dalej w aresztach śledczych.

### PROCESY POLITYCZNE W NOWYM SĄCZU

W piątek 22 bm. w okręgowym sądzie w Nowym Sączu przed trybunałem złożonym z so. Soboty jako przewodniczącego i wotantów so. Piaseckiego i so. Bobilewicz przy oskarżeniu podprokuratora Szewczyka rozpatrywano szereg spraw politycznych przeważnie z odwołania prokuratora.

Pierwszą była sprawa tow. posła Czapińskiego, oskarżonego w swoim czasie za przemówienie na pufnej (!) konferencji centrolewu w Zakopanem w czasie wyborów do Sejmu. Na tej konferencji tow. poseł Czapiński miał mówić o Brześciu, o akcji przedwyborczej i lwowskiej bojówce sanacyjnej.

Sąd grodzki w Nowym Targu uniewinnił posła Czapińskiego (zastępował adw. dr. Siuty). Prokurator jednak odwołał się do apelacji w Nowym Sączu. Na piątkowej rozprawie tow. posła Czapińskiego bronił adw. dr. Dohnalek, który postawił wniosek, aby przesłuchano jako świadków, co do pierwszego zarzutu więźniów brzeskich, co do drugiego tow. posła Żuławskiego i dr. Kriegera, zaś co do trzeciego zarzutu sen. Głabińskiego. Sąd odrzucił przesłuchanie więźniów brzeskich, natomiast zgodził się na dopuszczenie świadków na dwa pozostałe wnioski obrony, poczem rozprawę odroczone.

Druga rozprawa toczyła się przeciw ob. Wilczkowi z Łopusznej oskarżonemu o to, jakoby w gronie prywatnym miał podnosić ciężkie zarzuty przeciw rządowi. Przewodnik policji podstuchał (!) tę prywatną (!) rozmowę i złożył doniesienie. Na piątkowej rozprawie apelacyjnej Wilczka uwolniono od winy i kary.

Wreszcie trzecia rozprawa apelacyjna toczyła się przeciw Namakowi, Lizakowi i innym ze stronnictwa ludowego, skazanym od 2 do 3 tygodni więzienia z zawieszeniem za to, że zbierali podpisy pod protestem w sprawie brzeskiej. Blankiety protestu zostały im nadesłane z centrali stronnictwa ludowego. Obrona postawiła wniosek o przesłuchanie więźniów brzeskich. Po dłuższej naradzie sąd odrzucił wniosek obrony. obrońcy adw. dr. Dzikiewicz i adw. dr. Hyży w dłuższych przemówieniach wygłoszonych ze szczerem przejęciem się sprawą, żądali uniewinnienia oskarżonych. Sąd zatwierdził wyrok I instancji zmieniając nieco motywację. Obrona zgłosiła kasację.

### DYREKTOR FIRMY „ORJENT” OSKARŻONY O ZBRODNIE PODPALENIA

W szóstym dniu rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Reichertowi i Dudziakowi, oskarżonym o zbrodnię podpalenia przesłuchano szereg świadków i kilku biegłych. W czasie rozprawy przewodniczący dr. Jek upomniął osk. Reicherta, by w „dyskusji” ze świadkami mówił spokojnie i bez gestykulacji. Rozprawa przeciągnęła się poza zakreślony przez sąd termin i odbywać się będzie jeszcze w przyszłym tygodniu.

### TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIJCIE SWÓJ DZIENNIK!



TAK TANIO TYLKO

u **FREI WALDA**

Kraków

ulica Florjańska 44, I. piętro.

DLA PRZYKŁADU

Wełna Diagonal . . . 3.70  
 Wełna Marokain . . . 4.30  
 Wełna Trykot . . . 6.—  
 Wełna Jersey 140 szer. . . 9.—  
 Wełna na płaszcze . . . od 7.—  
 Koldry . . . „ 16.—

Koce . . . . . od 6.—  
 Jedwab Petit Raine . . . 4.—  
 Jedwab Georgetta . . . 4.35  
 Jedwab Mongol . . . 7.20  
 Jedwab Welutyna . . . 7.50  
 Płótna dobrej jakości od —.85

Ręczniki dobrej jakości metr —.65  
 Prześcieradła „ „ 1.60  
 Wsypy „ „ 2.—  
 Płócienna fartuszkowe „ —.85  
 Zetiry popielinowe „ 1.60

Największy wybór.

Najtańsze ceny.

## TELEGRAMY

POMINIĘCIE ŚWIATA PRACY  
W NARADACH GOSPODARCZYCH

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł.) Dzisiaj przedstawiciele Unji pracowników umysłowych zwrócili się do p. wicepremiera Zawadzkiego z memorandumem, w którym zwracają uwagę na jednostronny charakter narady gospodarczej zwołanej na 26 bm. Świat pracy nie posiada swego przedstawicielstwa w postaci Izby pracy, nie będzie zatem mógł wypowiedzieć się w sprawach gospodarczych. Ze względu na to delegacja prosi p. premiera o zwołanie w najbliższym czasie narady gospodarczej, w której wzięliby udział przedstawiciele świata pracy.

## ZASIŁKI DLA CZĘŚCIOWO PRACUJĄCYCH

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł.) Minister pracy przyznał prawo do zasiłków na okres od 1 do 30 bm. tym robotnikom częściowo zatrudnionym, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego zarobku za 1 lub 2 dni pracy. Zarządzenie to dotyczy szeregów hut, fabryk i kopalń na G. Śląsku, w zagłębiach krakowskim i dąbrowskim oraz w Pabjanicach i Ozorkowie.

PODWYŻKA OPŁAT ZA PASZPORTY  
ZAGRANICZNE

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł.) W połowie przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym oprócz projektu o tzw. reformie administracyjnej i projektów oszczędnościowych ma być załatwiona sprawa podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne.

## ZAGADKOWY „CUDOTWÓRCA“

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł.) Przed kilku dniami zjawiał się w Warszawie niejaki Langster, podający się za „cudotwórcę“. Chciał on wykonać na ulicach pewien eksperyment, podając się za kierownika autem z zawiązanymi oczyma. Policja nie udzieliła mu pozwolenia na ten eksperyment, wobec czego Langster zabiegał o pozwolenie na wygłoszenie odczytów, podając się za przyjaciela cesarza chińskiego, za doradcę rządów Ameryki południowej, za fakira itd. Na jednym z tych odczytów Langster przy pomocy sugestji uleczył kilku jakaś, ale w kilka dni potem wpłynęło do władz doniesienie, że rzekomo uleczeni jeszcze silniej jakają się.

Następnie Langster rozpoczął w hotelu „Europejskim“ ordynację lekarską, na którą zgłaszało się mnóstwo osób. Za „poradę“ pobierał 50 zł. W rezultacie dziś rano policja przeprowadziła u Langstera rewizję, przyczem ujawniono, że zajmuje się poradami lekarskimi. W następstwie odbędzie się prawdopodobnie przeciw Langsterowi proces karny.

## WYGRAŁ NA LOTERJI I ZWARJOWAŁ

Łódź, 23 kwietnia (tel. wł.) Niejaki Franciszek Kozubski w ostatnim czasie wygrał na loterii klasowej 20.000 zł. Wygrana tak go oszłomiła, że począł tracić zmysły, podejrzewając, że rodzina chcego zamordować i zabrać pieniądze. Wczoraj Kozubski dostał ataku furji, zdemolował mieszkanie i ciężko pobił żonę i dzieci. Furjata ubezwładniono i odwieziono do szpitala.

ZWOLANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO  
NA 9 MAJA

Berlin, 23 kwietnia. Rząd Rzeszy zaproponował konwentowi senjorów, który zwołany został na wtorek 26 bm., aby zwołał Reichstag na 9 maja. Głównym celem sesji Reichstagu będzie przekazanie preliminarza budżetowego właściwej komisji, oraz przeprowadzenie dyskusji w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu Rzeszy.

NAPAD HITLEROWCÓW NA POSŁA  
SOCJALISTYCZNEGO

Berlin, 23 kwietnia. W jednej z winiarni w Kolonii napadła bojówka hitlerowska na posła socjalistycznego do Reichstagu Welsa i prezydenta policji kolonijnej Bauknechta. Zaalarmowana policja aresztowała 7 osobników, podczas gdy kilku innych zbiegło. Obaj napadnięci są ciężko poranieni. U Welsa zachodzi obawa utraty głosu.

## Konferencja b. premierów 25 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 kwietnia.

Sanacyjny „Dobry Wieczór“ donosi, że w poniedziałek 25 bm. odbędzie się konferencja b. premierów. Dziś lub jutro spodziewają się przyjazdu p. Bartla.

W sferach politycznych zaznaczają, że niektóre

re sfery sanacyjne, stojące w pewnej opozycji do grupy pułkowników, przywiązują dość przesadnie nadzieje do tej konferencji. Optymizm ten jest o tyle nieuzasadniony, że konferencja posiadać będzie charakter raczej pewnej manifestacji na zewnątrz, nie zmieniając w stosunkach wewnętrznych prawie nic lub bardzo niewiele.

## TESTAMENT KREUGERA

Sztokholm, 23 kwietnia. Dziś odbyło się otwarcie testamentu Kreugera. Okazało się, że zapisał on pół miliona koron szwedzkich swej przyjaciółce p. Ingebordze Ebert. Z polecenia komisji śledczej aresztowany został przysięgły znawca sądowy Vendler, ponieważ śledztwo ustaliło, że pobierał od koncernu Kreugera 100.000 koron rocznie.

ZAPOWIEDŹ KRYZYSU KONFERENCJI  
ROZBROJENIOWEJ

Paryż, 23 kwietnia. Nawiązując do wczorajszej uchwały komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w sprawie rozbrojenia jakościowego, „Echo de Paris“ wyraża obawę, że mimo uwzględnienia stanowiska francuskiego projekt francuski wcześniej czy później zostanie odrzucony, a wtedy nastąpi kryzys konferencji rozbrojeniowej. Kryzys nadejdzie jednak w terminie późniejszym, ponieważ Tardieu i Brüning postanowili dyskusej nad obydwojoma projektami podjąć dopiero po wyborach we Francji. Podobne obawy wyraża „Figaro“, uważając wczorajszą uchwałę za terminowe zawieszenie broni. „Populaire“ stwierdza, że Francja jest ze swym projektem zupełnie osamotniona. Podobnie pisze „Journal“, dodając, że projekt francuski popierany jest jedynie przez państwa Małej Ententy, Polskę, Belgję i niektóre państwa Ameryki łacińskiej, podczas gdy większość państw przeciwna jest tezie francuskiej.

## FEDERACJA NADDUNAJSKA

Genewa, 23 kwietnia. Komisja rzeczoznawców finansowych składająca się z przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch i Niemiec rozpoczęła dziś obrady w sprawie federacji naddunajskiej. Komisja ma się zająć zbadaniem sytuacji finansowej Austrii, Bułgarii, Grecji i Węgier.

## ROZMOWY FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Paryż, 23 kwietnia. Po wczorajszej konferencji z kanclerzem Brüningem i sekretarzem stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych von Bülowem premier Tardieu oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“, że nigdy jeszcze nie miał sposobności tak szczegółowo omówić z ministrami niemieckimi wszelkie zagadnienia interesujące oba państwa. To też podczas tej rozmowy nie pominięto żadnych spraw. Dziennik donosi dalej, że w kwestii reparacyjnej nie osiągnięto żadnego porozumienia, ani co do terminu zwołania konferencji lozańskiej, ani też w sprawie wyboru prezydenta konferencji lozańskiej.

STATEK ARGENTYŃSKI BŁĄKA SIĘ  
PO ŚWIECIE

Paryż, 23 kwietnia. Wedle doniesień z Madrytu argentyński statek transportowy „Chaco“, na którego pokładzie znajdują się kilkudziesięciu deportowanych z Argentyny przestępców politycznych, przebywa od dłuższego czasu w Barcelonie, gdzie poddany został naprawie. Wszelkie zatem pogłoski, jakoby statek znajdował się na morzu Północnym lub na Bałtyku, pozbawione są wszelkich podstaw. Naprawa statku jest już na wykończeniu, wobec czego statek opuści port już w najbliższych dniach. Cel jego podróży nie jest znany.

## ARESZTOWANIA W INDJACH

Łondyn, 23 kwietnia. Znana poetka indyjska Sarojini Naidu, pełniąca chwilowo funkcje przewodniczącego kongresu indyjskiego, aresztowana wczoraj w Bombaju za wydalenie się z miasta mimo zakazu policyjnego, została dziś skazana na rok więzienia. W Nowem Delhi aresztowany został Malawija, najpoważniejszy kandydat na przewodniczącego kongresu indyjskiego.

## KOMISJA LIGI NARODÓW W MANDZURJI

Paryż, 23 kwietnia. Komisja ankietowa Ligi Narodów, badająca przyczyny konfliktu chińsko-japońskiego, przybyła wczoraj do Mukdena.

## ZWARTY FRONT JAPONJI

Łondyn, 23 kwietnia. Wedle doniesień z Tokio, partie opozycyjne obu Izby parlamentu japońskiego postanowiły udzielić rządowi w dziedzinie polityki zagranicznej a specjalnie polityki wobec Chin pełnego poparcia, aby rząd w swych poczynaniach miał za sobą zwarty front całego narodu japońskiego.

SKAZANIE ZABÓJCY PREMIERA  
JAPONSKIEGO

Łondyn, 23 kwietnia. Sprawca zamachu na premiera japońskiego Hamaguczego Sagoja skazany został na karę śmierci. Jak wiadomo, Sagoja dokonał zamachu na premiera japońskiego w listopadzie 1930 i zranił go tak ciężko, że w parę miesięcy potem premier zmarł w następstwie odniesionych ran.

Wyrok w procesie  
15 komunistów we Lwowie

Wczoraj o godz. 1.30 w południe zapadł wyrok w procesie przeciw 15 komunistom. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał oskarżonych: Herbsta na 3 lata, Umschweifa na 4 lata, Jeckla i Lewina każdego na 2 lata, Stieferrówną na 1 rok, Knolla i Szajana na półtora roku, a Poturaja na 1 rok więzienia.

Uwolnieni zostali: Lewicki, obaj bracia Mandle, Lutman, Donat i Gaj. Wszystkim oskarżonym z wyjątkiem Herbsta i Knolla zaliczono areszt śledczy.

Mimo, że w śledztwie na policji Umschweif i Lewin przyznali się do współudziału w skrytobójczym morderstwie i mimo zeznań świadków policyjnych, którzy zaprzeczali, jakoby w śledztwie policyjnym wymuszano biciem przyznanie się, ława przysięgłych 12 głosami zaprzeczyła pytanie co do udziału oskarżonych w zamordowaniu Wolfenhauta.

— 000 —

## Proces dra Vincenza

Toczący się przed sądem apelacyjnym we Lwowie proces o milionowe nadużycia dra Stanisława Vincenza, właściciela firmy naftowej „Produkcja“, na niekorzyść „Polminu“, został odroczony do 6 maja br. celem powołania nowych świadków, m. in. ministra poczty Boenera, który w okresie objętym rozprawą był prezesem „Polminu“.

— 000 —

Aresztowania  
wśród Ukraińców

W piątek rano dokonano szeregu rewizyj w Drohobyczu w mieszkaniach Ukraińców Kossakowej, Smoły, Jasienickiego i braci Hutowiczów. Aresztowano również dyrektora Instytutu Muzycznego im. Lyszeńki Stan. Ogrodnika i nauczycielkę zakładu sióstr Bazyljanek Hernikównę. W Tustanowicach aresztowano Mólkę, Webryka i Mużyłowskiego, oraz trzech braci Bilosów i Miłkołaja Muzykę w Truskawcu.

— 000 —



# 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny „SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## KRONIKA

### TEATR WIELKI:

Niedziela, godz. 3:30: „Ludzie w hotelu”.  
Niedziela, godz. 7:30: „Czarne Ghetto”.  
Poniedziałek, godz. 7:30: „Czarne Ghetto”.  
Wtorek, godz. 8: „Faust”.  
Środa, godz. 7:30: „Czarne Ghetto”.  
Czwartek, godz. 8: „Faust”.

### TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, godz. 3:30 pop.: „Mezallians”.  
Niedziela, godz. 8 wiecz.: „Roxy”.  
Poniedziałek, godz. 8: „Mezallians”.  
Środa, godz. 8: „Roxy”.  
Czwartek, godz. 8: „Mezallians”.

**ZAWODOWY ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH.**  
W poniedziałek dnia 25 bm. o godzinie 19 odbędzie się w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13 dziesięć wieczór dyskusyjny, na którym prof. dr. Roman Ingarden wygłosi pod tytułem „O budowie dzieła literackiego”.

### PRZEDSTAWIENIE 1-MAJOWE W TEATRZE WIELKIM PO NAJNIŻSZYCH CENACH

W niedzielę 1 maja o godz. 3.30 pop. odegrana zostanie w Teatrze Wielkim

#### „KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA”

w doskonałej inscenizacji Leona Schillera. Sztuka ta będąca atrakcją dotychczasowego sezonu teatralnego ściągnąć powinna do teatru jak największe rzesze. Bilety są już do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2 i w Sekretarjacie partyjnym, przy ul. Rutowskiego 23 II p.

## HERBATA RIEDLA

**ZGON JULJANA ROMANČZUKA.** Wczoraj o godz. 2 nad ranem zmarł we Lwowie po ciężkiej chorobie w 91 roku życia Julian Romančzuk, senior parlamentarzystów ukraińskich, b. poseł do parlamentu austriackiego i na sejm galicyjski, wybitny działacz narodowy ukraiński.

**NA CMENTARZU ROSYJSKIM.** Obok parku Łyczakowskiego znajduje się cmentarz żołnierzy rosyjskich z czasów wielkiej wojny. W czasie robót na tym cmentarzu wykopano tam puszkę kościelną i patynę. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

**AMATOR WÓDKI KMIEĆ.** do restauracji Fryd. Messing (Żółkiewska) włamał się Jan Kmieć i zabrał większą ilość różnych wódek. Wódki odebrano, a Kmiecia spitego jak bełę osadzono w aresztach.

**ZBRODNIE SZALEŃCA.** W piątek o godz. 5 po południu w Winnikach pod Lwowem popadł w szal Stanisław Roźniński, lat 24. Furjat zadał siostrze swej Antoninie cios siekierą w głowę, a wybiegłszy na strych wylał tam na gałgany naftę i podpalił. Następnie podpalił słomę w komorze i dach domu. Sąsiadom spieszącym na ratunek mienia i ciężko rannej Antoniny zagroził siekierą. W pewnej chwili nadbiegł sierżant 26 pp. Antoni Tom, usiłując odebrać furjatowi siekiere. Gdy ten zamierzył się na sierżanta — Tom strzelił z rewolweru raniąc szaleńca. Dom spłonął częściowo.

### Pierwszorzędny Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA”

ul. Sobieskiego 16, tel. 25-32, mieszkanie Kierownika 71-53 pod fachowym kierownictwem p.

#### JULJANA KURKOWSKIEGO

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych po niższych od 1. IV. taryfach, dokonuje ekshumacji i przewozów zwłok na prowincję własnymi samochodami sanitarnymi po cenach bezkonkurencyjnych. W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, udziela się ulg w spłatach.

**ZŁODZIEJ W KOŚCIELE.** Ludwik Rogowski (Skarbkowska 14) przyszedł do kościoła, ale nie miał zamiaru się modlić. Widząc pogrążoną w modłach Marję Dębicką (Pilsudskiego 18) usiłował skraść jej torebkę wraz z 240 zł. Złodzieja schwytano.

**TAJEMNICZE MORDERSTWO POD ZŁOCZOWEM.** W nocy z piątku na sobotę zamordowany został pod Złoczowem uczeń VI klasy gimnazjum w Złoczowie Pożnochowski. Otrzymał on 3 strzały rewolwerowe. Morderstwo dokonane zostało prawdopodobnie na tle politycznym.

**BEZROBOTNY UTOPIŁ SIĘ W ROPIE.** — W piątek wieczór w Borysławiu odebrał sobie życie przez utopienie się w zbiorniku z ropą Józef Zygmunt, robotnik. Powodem rozpaczliwego kroku — bezrobocie.

**UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO W BORYSŁAWIU.** W piątek aresztowano sprawców napadu rabunkowego na dom maszynisty Fijałkowskiego w Borysławiu, w osobach Sokołowskiego i Petkiewicza.

## Fotografje ślubne!

w artystycznym wykonaniu i najtaniej zamówisz tylko w atel. fotograficznym

## „VENUS”

Akademicka L. 24, tel. 38-08.

## O bezpieczeństwo życia we Lwowie

Jeszcze nie przebrzmiały echa tragicznej śmierci funkcjonarjusza miejskiego Maluty, który zginął zastrzelony przez wywiadowcę Polińskiego (12-go marca br.), a już opinia publiczna naszego miasta poruszona jest do głębi drugim tragicznym zgonem 30-letniego tokarza fabryki Arma Bonerta Zygmunta, którego również zastrzelił wywiadowca Nowakowski.

Gdyby nawet twierdzenie policji było słuszne, że w obu wypadkach miało się do czynienia z pijanymi ludźmi (co, jeśli chodzi o Malutę, okazało się nieprawdą), stwierdzić należy fakt, że nie każdy widać wywiadowca dorósł do tego, żeby mógł nosić nabitą broń przy sobie.

Spełnianie bowiem w ten sposób służby i przez takich wywiadowców stawia człowieka wobec argumentu: nie chodź nocą przez ulicę, bo nie jesteś pewny swego życia. A nie naszą jest rzeczą wskazywać, jakim powinien być wywiadowca policyjny, od którego już choćby dlatego, że nie chodzi w mundurze, wymaga się więcej rozwagi, zimnej krwi i opanowania, ale może pomyśleliby o tem i inni.

Wykręcanie się „że był zmuszony” strzelać, niczego nie dowodzi. Wszak stwierdzone zostało, że Poliński nie musiał strzelać, a przecież strzelił pozabawiając życia człowieka, który osierocił żonę i dzieci.

Albo inny wypadek:

Przypadkowo, było to półtora roku temu, sprawozdawca nasz miał okazję przekonać się, jak nadużył swego stanowiska jeden z wywiadowców policji dla załatwienia porachunków osobistych. Wywiadowcę tego przeniesiono wówczas do policji mundurowej. Teraz pozostaje pytanie... czy taki osobnik wogóle nadaje się do policji?

W każdym razie ostatnie wypadki świadczą, że albo organa policyjne nie są poddawane odpowiedniej dyscyplinie, albo usuwają się z pod kontroli publicznej.

— 000 —

**UDERZENIE KRWI DO GŁOWY,** ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać we wszystkich aptekach i drogeriach.

### KOMUNIKATY

**DO ZORGANIZOWANYCH TOWARZYSZÓW PARTYJNYCH WE LWOWIE.** Wzywa się wszystkich zorganizowanych towarzyszy i towarzyszek, którzy dopełnili obowiązku rejestracji do odebrania pozostałych legitymacji. Cena nowej legitymacji na podstawie uchwały egzekutywy OKR wynosi 50 gr.

**PORADNIA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI** w lokalu OKR (ul. Rutowskiego 23, II p.) w II kole TUR czynna we wtorki punktualnie o godz. 6 pop. Lekarka specjalistka udziela bezpłatnej porady wychowawczej matkom, których dzieci kłamią, są krnąbrne, leniwe, do kuczliwe, nerwowe i wogóle trudne do prowadzenia. Dzieci poprzednio zgłoszone mają pierwszeństwo.

## Ettingera „RHINOSAN”

(M. S. W. Nr. rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa **KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu — sprawiają ulgę w oddechaniu. Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

### RADJO LWOWSKIE

Niedziela 24 kwietnia

10.00: Nabożeństwo z archikatedry we Lwowie. 11.35: Odczyt misyjny. 11.58: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: Transmisja z sali polskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie, fragmentu akademii. 12.45: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 14.00: „Odszkodowania ogniowe”. 14.20: Koncert. 14.40: „Pierwsze usterki w karmieniu zwierząt”. 15.00: Dalszy ciąg koncertu. 15.55: Program dla dzieci. 16.20: Gramofon. 16.40: Przegląd czasopism kobiecych. 16.55: Gramofon i „Silva rerum”. 17.15: „Św. Jerzy, patron trzód”. 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: „Melodie słoneczne”. 19.40: Gramofon. 19.45: Słuchowisko: „Jako drzewiej w Polsce mityowano”. 20.15: Koncert popularny z Warszawy. 21.45: Kwadrans literacki. 22.00: Recital fortepianowy. 22.45: Wiadomości sportowe 23.00: Rewja z „Qui pro quo”.

Poniedziałek 25 kwietnia

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Przemówienie Imre Ungara w języku esperanto. 12.15: Gramofon. 14.55: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna z Warszawy. 15.25: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Gramofon. 16.20: Lekcja francuskiego z Warszawy (kurs elementarny). 16.40: Gramofon i „Silva rerum”. 17.10: „Fryderyk Fröbel i jego metoda”. 17.35: Muzyka lekka. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „O alchemii i alchemikach”. 19.30: „Życie i kultura żydowska w Polsce przedrozbiorowej”. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert muzyki żydowskiej. 21.45: Feljeton: „Życie stenograficzne”. 22.00: Transmisja z Warszawy: Konkurs orkiestry kolejowych. 23.00: Dodatek do dziennika radiowego. Do godziny 24.00: Muzyka taneczna.

### Podziękowanie.

W Panu prymarjuszowi szpitala powszechnego we Lwowie, dr. Lipińskiemu i wszystkim lekarzom i siostróm oddziału zakaźnego, składamy serdeczne podziękowanie za troskliwą, gorliwą i skuteczną opiekę lekarską, podczas choroby syna naszego Juliana.

Wojtaszowie.

### Podziękowanie.

W Panu dr. Marklowi (Jagiellońska 24) we Lwowie, składamy serdeczne podziękowanie za gorliwą, skuteczną i zapobiegawczą opiekę lekarską podczas choroby naszego syna Juliana.

Polecamy wszystkim jako jednego z najzdolniejszych lekarzy dziecięcych.

Wojtaszowie.

Wyszła z druku broszura

TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY:

## Racjonalizacja kryzys proletarjat

Jest to najaktualniejsze ujęcie bieżących zagadnień gospodarczych. Zawiera następujące rozdziały: 1) Porażka i odwet klas posiadających. 2) Postęp techniki i naukowa organizacja pracy. 3) Racjonalizacja, Kapitał, Praca. 4) Gospodarcze skutki racjonalizacji. Kryzys. 5) Klasa robotnicza a racjonalizacja.

Cena 75 groszy

Do nabycia: w Warszawie, w Księgarni Robotniczej (ul. Warecka 9); we Lwowie, w Księgarni Ludowej (ul. Szajnochy 2); w Krakowie, w bibliotece TUR (ul. Dunajewskiego 5).

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO OKREGOWEGO KOMITETU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków wydziału wykonawczego konieczna, osobnych zaproszeń nie będzie.

**KOMITET PPS — DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE.** W poniedziałek 25 bm. o godz. 7 wiecz. zebranie: 1) Referat tow. Hausnera o sytuacji politycznej i gospodarczej. 2) 1 Maja i sprawy organizacyjne.



## TUR LWÓW.

W poniedziałek 25 bm. o godzinie 19 w ZZK odczyt tow. Talarka: „Historja klasowego ruchu zawodowego w Polsce“ (z dyskusją).

## TUR BORYSLAW.

W niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w Domu Robotniczym odczyt tow. Dra Ludwika Grossfelda „Czy kara śmierci jest usprawiedliwiona?“.

## REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Jei ekscelencja Miłość“.  
CASINO: „C. k. rezerwista“.  
CHIMERA: „Pix Jana“ (Bebe Daniels).  
GRAZYNA: „Kochanek o północy“ (Janette MacDonald).  
KOPERNIK: „Przygoda miłosna“.  
LEW: „Harry Peel: Wszystko dla dziewczynki“.  
LUNA: „Kawalerowie nocy“ i „Rycerze miłości“.  
MARYSIENKA: „Przygoda miłosna“.

MIRAŻ: „Dwaj malcy“ — dwie serie razem.  
OAZA: „Miłość w pustyni“.  
PALACE: „Szanghaj-ekspres“.  
PAN: „Rozwódka“ i „Laurel i Hardy“.  
PROMIEN: „Triumf miłości“.  
SŁOŃCE: „Nierówna walka“ i „Anzelo“.  
STYLOWY: „Nibelungi“ i „Zemsta Krymldy“.  
UCIECHA: „Harry Peel: Czarny Pierrot“ i arcywesoła komedia.

## OGŁOSZENIA

## ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 10 zł, Siatkowe 35 zł, Mosiężne 150 zł, Dziecięce 35 zł, Wkłady druciane 25 zł.  
TAPCZANY higieniczne 100 zł.

MATERACE: 3 poduszki 22 zł, włosiennicze 65 zł, OTOMANY gobelinowe 50 zł, KANAPKI rozkładane 45 zł.  
FABRYKA

**ZAKS** Lwów, Lindego 6  
Telefon Nr. 79-99.

PROJEKT OD KOLA GŁOWY DLA BOROŚLECH

**KOWALSKINA**

USUWA NAJLEPSZE  
**BOLE GŁOWY**

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Za 2 zł przyjmuje do przerobienia  
kapelusze męskie, damskie  
Nr. tel. 15-47 J. Schapira, Rynek 17, biały sklep

**JUZ 1 MAJA**  
CIĄGNIENIE

**Dolarówek i Budowlanych**  
GŁOWNE WYGRANE dol. \$ 40.000 i Zł 250.000.  
Sprzedajemy takowe w ratach  
po zł 4\* — miesięcznie z natychmiastowym prawem gry.  
Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryg. dokument sprzedaży. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie. Upraszamy nie zwlekać z zamówieniami.  
**LWOWSKIE TOW. KREDYTOWE**  
LWÓW, UL. LEGIONÓW 33. — TEL. 80-87.

**PARASOLE**  
NAPRAWY  
POKRYCIA  
**„PARAGON“**  
Marja Bemowa, Lwów, Wałowa 9, tel. 90-99.

Wyrób krajowy! Wyrób krajowy!

**Motopompy „LEOPOLIA 33“**

Model 1932 ulepszonej konstrukcji. Wydajność 600 litrów przy 6 atm. — Motopompy pozostają pod kontrolą Głównego Związku Straży Pożarnych. Samochody pożarnicze, sikawki ręczne, przenośne i przewoźne, beczkowszy, oraz wszelkie narzędzia pożarnicze

poleca  
**Unia strażacka**  
Fabryka motopomp, narzędzi i samochodów pożarniczych.  
Sp. z o. odp.  
Lwów, ul. Boczna Dąbów 3, tel. 14-84.

**MEBLE** Jak tanio można kupić za gotówkę i na raty, każdy winien się przekonać, zwiędzając **DOM MEBLOWY „Silesia“**, Lwów, ul. Brajerowska 3. Kolosalny wybór kompletów i szuk pojedynczych.

PANNA, lat 22, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym, przytem bardzo dobra krawczyni. poszukuje posady u jednej lub 2-ch osób na skromnych warunkach. Najchętniej na wyjazd. — Listy do Administracji „Dzien Ludow.“ pod „Skromnych“.

Najnowsze i najlepsze materiały sukienne na sezon wiosenny i letni w olbrzymim wyborze poleca znana od 26 lat istniejąca firma

**Samuel Lwów**

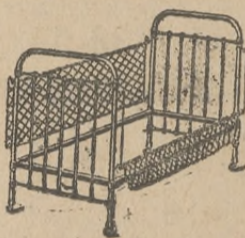
Lwów ulica **Kazimierzowska 12**  
Telefon 12-55 (dom WP. Kallscha)

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.

**NA WIOSNĘ** poleca  
w olbrzymim wyborze  
najmniejszych materjały po cenach najniższych  
LWÓW  
firma **ANTONI UWIERA** ul. HALICKA 10

Ostatnie nowości zawsze na składzie.  
Filje: Tarnopol, Tarnów, Stryj i Drohobycz.

Spec. chorób wewnętrznych **Dr. A. BLATT**  
Prześwietlanie Roentgenem  
Leczenie Diatermją i lampą kwarcową  
Jagiellońska 11. Tel. 94-10.



FABRYCZNY SKŁAD  
**ŁÓŻEK Metalowych**  
i **Wózków Dziecięcych**

**WOŁKOWYSKI**  
LWÓW, UL. KOPERNIKA 5  
Telefon 95-97.  
Ceny ściśle fabryczne.



**Nasiona**  
**E. FREEGE**

gospodarcze,  
warzywne,  
kwiatowe.  
**Narzędzia ogrodnicze.**

**LWÓW, TRYBUNALSKA 3**  
TELEFON 55-70.

## Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Oszczędności i Kredytu w likwidacji w Turce n/Str.

Stow. zarejestr. z ogr. por.  
odbędzie się dnia 30 kwietnia 1932 o godz. 5 popołudniu w domu p. A. Lorberbauma ul. Legionów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie likwidatora i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za lata 1929, 1930 i 1931 i udzielenie absolutorjum.
  - 2) Przedłożenie bilansu za lata 1929, 1930 i 1931.
  - 3) Sposób pokrycia niedoborów powstałych od roku 1929 do roku 1932.
  - 4) Wnioski.
- W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 6 wieczorem drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

Likwidator: Berisch Lorberbaum.

Założone w r. 1882 **FENIKS** Założone w r. 1882

Towarzystwo ubezpieczeń na życie we Wiedniu  
Główne Przedstawicielstwo  
**We Lwowie, ul. Kościuszki 8.**  
poleca ubezpieczenia na życie pod dogodnymi dla ubezpieczonych warunkami.

**Parasole za darmo**

nikt nie daje, — ale niżej cen własnych dostać można tylko w Wytwórni Parasoli **S. KORKES**  
Lwów — KAZIMIERZOWSKA 4, I. piętro

Reperacje i pokrycia po najniższych cenach.

## MEBLE I SPRZĘTY

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 77-99.

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJCIE SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sympialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych splatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER, Leona Sapiehy 34.

WIEDENSKA pracownia tapicersko-dekoracyjna JAN ORTNER, Lwów, Sykstuska 41, tel. 92-79, posiada na składzie: meble klubowe, salonowe, tapczany, nowoczesne fotele w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. — pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“, Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich). Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dni pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy.

TARG DRZEWEK owocowych i ozdobnych w najlepszych handlowych odmianach odbywa się w ogródku Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, przy ul. Kopernika 20, tel. 2-88. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie, wprost ze szkółek.

MAMUSIU — proszę cie, zapisz sobie ten adres Pierwszy Specjalny Magazyn Dziecinny Obuwia AL-SADO, Lwów, ul. Sykstuska 19, poleca dla dzieci i młodzieży obuwie w nadzwyczajnym wyborze i po zachęcających cenach.

WYTWÓRNIA dywanów smyrneńskich ręcznej roboty. Naprawa dywanów perskich, oraz wszystkich innych, jakoteż kilimów. Wełna, kanwa, wzory na składzie. Terkel, Sobieskiego 21. Tel. 43-38.

## PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, I p., tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązują do kupna. 115

KRYŻYS ZMUSZA DO ZNIŻENIA CEN. Obcasy damskie 70 gr., obcasy męskie 1'50 zł., zelówki i obcasy damskie 3'20 zł., zelówki i obcasy męskie 4'90 zł. — Półbutki męskie od 22 zł. Półbutki damskie od 19 złotych, wykonują pracownice B. KIEDA, Lwów, ul. Turecka 1, boczna Pełczyńskiej i Grochowska 49.

MAGAZYN POŚCIĘLI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzny Nr. 5, poleca koldry wełniane już za 75 zł., materace z włosieniami za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam koldry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały, tropyce knajpowskie i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana Fabryka pantofli we Lwowie  
WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.